WYDANIE DLA WYBRZEŻA · C · Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV · WARSZAWA, PIĄTEK, 30 MAJA 1947 R. · Nr 145 (890)

Bicz na spekulantów



W oknie wywieszka: „Właściciel ukarany za uprawianie lichwy"

Foto-Film

Większość delegatów Labour Party żąda realizacji programu reform

Morrison zapowiada traktat handlowy z ZSRR

LONDYN, 28.5 (PAP). W drugim dniu konferencji Labour Party w Margate doszło do pierwszej porażki rządu, gdy mimo usilnych protestów ministra zdrowia Bevana delegaci większością głosów uchwalili rezolucję potępiającą zbyt powolne tempo reform agrarnych rządu.

Rezolucja domaga się również od rządu podjęcia natychmiastowych kroków, ażeby żaden robotnik rolny nie mógł być już od tej chwili usuwany z pracy i mieszkania, o ile nie znajdzie się dlań uprzednio mieszkania zastępczego.

Charakterystyczne, że rezolucja ta uchwalona została prawie że bezpośrednio po przemówieniu premiera Attlee, który zwrócił się do delegatów z apelem o zachowanie cierpliwości i umiaru w swych postulatach, dotyczących przyspieszenia reform i o pozostawienie rządowi wyboru, jakie reformy będą miały pierwszeństwo.

Minister Morrison omawiał w swej mowie m. inn. stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim. Mówca wyraził nadzieję, że wkrótce dojdzie do zawarcia umowy handlowej radziecko - brytyjskiej, co przyczyni się do pogłębienia wzajemnego zrozumienia również w innych dziedzinach.

Po przemówieniu min. Morrisona rozwinęła się ożywiona dyskusja nad różnymi żywotnymi dla W. Brytanii sprawami gospodarczymi.

W związku z brakiem sił roboczych w przemyśle, wpłynęła rezolucja, żądająca wyższych płac i ulg podatkowych dla gałęzi przemysłu, cierpiących na ten brak.

Rezolucji tej przeciwstawił się sekretarz generalny Związku Transportowców Arthur Deakin.

Inna rezolucja domagała się udziału robotników w kontroli produkcji.

LONDYN, 28.5 (PAP). — W toku środowych obrad konferencji w Margate jedna z delegatek zgłosiła rezolucję, wzywającą rząd i władze lokalne do stosowania polityki jednakowej płacy za jednakową pracę w instytucjach, podlegających kontroli rządowej.

Wynik głosowania nad tą rezolucją wywołał sensację, gdyż wbrew opozycji komitetu wykonawczego partii została ona uchwalona przygniatającą większością głosów. Za rezolucją wypowiedzieli się delegaci, reprezentujący 2.310.000 głosów, przeciwko zaś delegaci, reprezentujący zaledwie 598 tysięcy.

W toku dyskusji wyłoniła się również sprawa ewentualnej nowej pożyczki ze Stanów Zjednoczonych.

Sprawę tę poruszyła przede wszystkim żona ministra zdrowia Bevana, stwierdzając, że Wielka Brytania, po wyczerpaniu pierwszej pożyczki dolarowej, nie powinna godzić się na żadną nową pożyczkę „na warunkach niegodnych". Inny mówca, występujący z ramienia Związku Górników, podkreślił, że gdyby Wielka Brytania mogła eksportować rocznie 30 milionów ton węgla, to obeszłaby się bez pożyczek amerykańskich.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa zobowiązań militarnych Wielkiej Brytanii. Podkreślano ścisły związek między ciężarami, jakie wynikają z tych zobowiązań, a sytuacją gospodarczą kraju.

Przeciwko nadmiernym zobowiązaniom wojskowym Wielkiej Brytanii poza granicami metropolii wystąpili przedstawiciele lewicy.

Rezolucja, dotycząca rewizji zobowiązań militarnych W. Brytanii została odrzucona.

LONDYN, 28.5 (PAP). — W środę wieczorem podano do wiadomości, że nowa egzekutywa Partii Pracy powołała jako swego przewodniczącego na rok następny Emmanuela Shinwella, ministra opału i energetyki.

LONDYN, 28.5 (PAP). — Prasa angielska, oceniając dotychczasowy przebieg konferencji w Margate zgodnie podkreśla w związku z przemówieniem premiera Attlee, że spodziewane jest zwolnienie przez rząd Partii Pracy tempa ustawodawstwa socjalistycznego.

„Nie znaczy to — pisze liberalny „News Chronicle" — ażeby rząd miał zrezygnować z któregokolwiek punktu dotychczasowego programu, ale znaczy tyle, że po uchwaleniu w najbliższym czasie nacjonalizacji przemysłu hutniczego, żelaznego i stalowego — nie nastąpią już żadne na szeroką skalę zakrojone reformy ustawodawcze, dopóki Attlee nie uzyska od kraju nowego mandatu w roku 1950".

„Times" wypowiada na ten temat podobne uwagi.

„Karty na stół" oficjalnym programem Partii Pracy

LONDYN, 28.5 (PAP). — Korespondent Reutera dowiaduje się, że Komitet Wykonawczy Partii Pracy postanowił uznać broszurę „Karty na Stół", jako oficjalną deklarację polityki zagranicznej Partii Pracy.

Paskarze i szabrownicy — do obozu pracy

Komisja Specjalna tępi przestępczość

Kolejny tygodniowy Komunikat Komisji Specjalnej podaje wykaz osób, skierowanych za różne przestępstwa do obozu pracy w Milęcinie.

Na rok obozu pracy zasądzono następujących przestępców: IWANOWSKĄ NATALIĘ (sklep spożywczy, handlujący bimbrem, Warszawa, ul. Miedziana 14), MAZURKIEWICZ MARIĘ (Warszawa— ul. Saska 7) za zamianę przydziałowych wyprawek dziecinnych na gorsze.

W m. Szare, pow. Żywiec, ROCZYNA JANINA, potrafiła brać za 1 kg masła 120 zł więcej, niż obowiązywał cennik, SOWIŃSKI WŁADYSŁAW, kierownik konsumu w Dobrem, pow. Nieszawa, podobne wyczyniał rzeczy z mąką, mydłem i cukrem. To samo EDYKO KAZIMIERA (z Łodzi) z mięsem, DĘBOWSKI MIECZYSŁAW (Olsztyn) z mąką, PIŁAT EDMUND (piekarz w Słupcu, ul. Zaułek 19) z chlebem przydziałowym.

GRABOWSKI ADOLF, jeden z kierowników Spółdzielni Spożywców w Warszawie, spekulował materiałami włókienniczymi, natomiast PASTWA JÓZEF (Słupsk, ul. Jaracza 12) pastwił się nad klientami, chowając wory mąki na lepsze czasy.

Za potajemne gorzelnictwo (bimbrownie), handel samogonem skazano W. Kochańskiego z Ołtarzewa, St. Gładeckiego ze wsi Gaca, gm. Jeziorna, J. Tołstuna z Choszczówki k. Jabłonny, Br. Godlewskiego z Białegostoku.

18 miesięcy obozu pracy dostał Dubski Jan z Komornicy, gm. Nieporęt.

Po dwa lata posiedzą i popracują uczciwie bracia RADZISZEWSCY z Wólki k. Wasiłkowa, J. KACPRZAK i J. JARZĄBEK, ANT. MICHNIEROWSKI z Gocławka, FR. PACIOREK z Piły, jeszcze jeden DUBSKI FRANCISZEK ze wsi Łajski, koło Jabłonny i NOWICKI LONGIN z Tarczyna.

Ponadto do obozu poszli: Br. Kwiatkowska z Elznerowa, Włodarczyk Katarzyna, Bańkowski z Michałowa k. Jabłonny, Sadowski, właśc. budki spoż. w Nowych Górcach, Tarnożek Stanisława z Latoszek, Gęsińska z Dąbrowy i inni.

Pracownicy Państw. Monop. Tyt. w Szczecinie KAZ. ZASADZIŃSKI i ST. BUDNIK, skazani zostali po roku obozu pracy za samowolę przy sprzedaży papierosów amerykańskich.

Za szaber otrzymał rok obozu J. WOJCIECHOWSKI z m. Długa, pow. Wałbrzych. Za kupowanie towarów kradzionych pełnomocnik firmy „Wibro-Beton" w Dąbrowie Górniczej WŁ. PIOTROWSKI.

Za nadużycia służbowe w związku z gospodarzeniem towarami poniemieckimi skazano na 2 lata kierownika Miejsk. Przedsiębiorstwa Budowl. w Kudowie—Zdroju, ZYGMUNTA PIĘTKĘ.

Ponadto powędrowali do obozu pracy za nadużycia urzędnicze, szaber, handel mieniem, pochodzącym z przestępstwa, włóczęgostwo itp. Szulczyński, administrator majątku Księży Dwór, Charkiewicz Józef z Białej Podlaskiej, Lewandowski z Wólki Ostrowskiej, M. Ziółkowski ze Szczecina, Trocki Paweł z Wejherowa, Kułaj Feliks z Zielonej Góry, Tomaszkiewicz Zb. z Krakowa, J. Majewski, Z. Szymański, J. Zamorski, St. Włodarski, K. Rokowicz — wszyscy z Gdańska i Sopotu, J. Stanisławski z Lubiatowa, Włodek Edward z Krakowa i inni.

Posiedzenie Rady Państwa

Dnia 28 bm. odbyło się, pod przewodnictwem Prezydenta RP, kolejne posiedzenie Rady Państwa.

W wykonaniu uchwały Rady Państwa o współpracy Rad Narodowych z władzami skarbowymi w dziedzinie budżetu i gospodarki finansowej samorządu, zatwierdzono tekst okólnika, zawierającego szczegółowo wytyczne w tym względzie.

Rada Państwa zatwierdziła również budżet kieleckiego Wojewódzkiego Zw. Samorządowego.

Wzrost produkcji elektrowni polskich

W pierwszym kwartale br. elektrownie polskie wyprodukowały 1 miliard 682 miliony KWh, co stanowi wzrost o 19,2 proc. w stosunku do pierwszego kwartału ub. r., który dał 1 miliard 403 miliony kilowatogodzin.

Posiedzenie Klubu poselskiego PPR

Posiedzenie klubu poselskiego PPR odbędzie się w piątek, dnia 30.V o godz. 8.30 w gmachu KC, duża sala konferencyjna.

Obecność tow. tow. posłów obowiązkowa.

KONFLIKT WE FRANCJI ZAŻEGNANY

Arbitraż rozstrzygnie o żądaniach pracowników elektrowni i gazowni

PARYŻ, 28.5 (PAP). W środę, dnia 28 bm. zarząd związku zawodowego pracowników elektrowni i gazowni odwołał strajk. Porozumienie zostało osiągnięte w ostatniej chwili dzięki rokowaniom przedstawicieli związku z ministrem pracy, Daniel Mayerem.

Strajk w elektrowni trwał pół godziny i objął połowę miasta. Dostawa gazu nie została przerwana. Konflikt zostanie rozstrzygnięty na drodze arbitrażu.

Na arbitra wybrany został prezes sądu najwyższego, Ballin. Na mocy zawartej umowy decyzja arbitra ma być dostarczona stronom przed 18 czerwca. Rząd odwołał zarządzenie militaryzacji pracowników elektrowni i gazowni.

PARYŻ, 28.5 (PAP). — Porozumienie, osiągnięte między Związkiem Zawodowym Pracowników Gazowni i Elektrowni w Paryżu a rządem, uważane jest za zwycięstwo związku zawodowego. Rząd, który dotąd odmawiał kategorycznie wszelkiej dyskusji nad postulatami pracowników, zmienił swe stanowisko, zgadzając się na arbitraż.

Dziennik „Franc Tireur", oceniając porozumienie, pisze: „Nasza rozwaga, nasze poczucie obywatelskie, nasze przywiązanie do demokracji zatriumfowało".

„Populaire" podkreśla, że czynniki odpowiedzialne w rządzie i związkach zawodowych, zwyciężyły. Rząd zdaje sobie sprawę z tego, że bez poparcia klasy robotniczej i bez produkcyjnego wysiłku — nie osiągnie sukcesu w swej pracy.

„Humanité" zaznacza, że niewątpliwemu wzrostowi produkcji musi towarzyszyć podniesienie siły nabywczej płac. Jest to jedna z podstawowych zasad demokracji, która nie może dopuścić, aby zyski z podniesienia produkcji wpływały do kas właścicieli fabryk. Przeciwstawią się temu komuniści, socjaliści i inni szczerzy demokraci.

Masowa akcja w Stanach Zjednoczonych przeciw ustawie antyrobotniczej

WASZYNGTON, 28.5 (PAP). Do Białego Domu przybyło 500 delegatów, reprezentujących 21 organizacyj robotniczych z Nowego Jorku i New Jersey apelując do prezydenta Trumana o zgłoszenie weta przeciwko uchwalonej przez Kongres reakcyjnej ustawie o pracy.

Delegaci objechali swoje okręgi, wzywając robotników do przeciwstawienia się wymienionej ustawie. — Wezwali oni organizacje swe do nadsyłania listów protestujących przeciwko ustawie, do Kongresu Białego Domu.

Wiceprzewodniczący komitetu wykonawczego partii demokratycznej Sullivan wyraził nadzieję, że prezydent Truman sprzeciwi się ustawie. Sullivan nazwał tę ustawę „prawem hitlerowskim".

Kredyty amerykańskie dla Niemiec

Francja zaalarmowana polityką Anglosasów

LONDYN, 28.5 (PAP). „Associated Press" donosi z Waszyngtonu, że przedstawiciele amerykańskiego Banku Eksportowo - Importowego George Galloway i August Affry udali się do Berlina, gdzie mają przeprowadzić rozmowy z niemieckimi przemysłowcami tekstylnymi w sprawie ewentualnego kredytu amerykańskiego dla przemysłu tekstylnego Niemiec w wysokości 20 milionów dolarów.

Z sumy tej 1 milion dolarów ma być dostarczony przez grupę amerykańskich eksporterów bawełny, reszta zaś proponowanych kredytów ma być udzielona przez rząd USA.

LONDYN, 28.5 (PAP). W związku z zapowiedzianym oświadczeniem w sprawie ściślejszej koordynacji gospodarczej stref brytyjskiej i amerykańskiej, korespondent „Times" donosi z Berlina, że „nie ma jeszcze absolutnej pewności co do dotrzymania tego terminu".

Dalej korespondent pisze, że po oświadczeniu gen. Clay'a w sprawie konieczności podniesienia poziomu przemysłu obu stref, spodziewano się tam konkretnej decyzji o zrewidowaniu poziomu produkcji przemysłowej dozwolonego w myśl planu alianckiej komisji kontrolnej. Przewidywań tych nie potwierdziły jednak ani czynniki brytyjskie, ani amerykańskie.

Korespondent tegoż dziennika donosi z Paryża, że wiadomości o spodziewanych decyzjach anglo amerykańskich budzą tam niezadowolenie graniczące z alarmem. Tak francuskie koła oficjalne, jak i opinia publiczna podkreślają, że zamierzenia anglo amerykańskie idą w kierunku wzmocnienia Niemiec oraz postawienia przyszłej konferencji londyńskiej wobec faktów dokonanych.

„Najbardziej gorzką pigułką dla Francuzów" — pisze korespondent „Times" — jest spodziewana zmiana dozwolonego poziomu produkcji stali, który przekroczyć ma produkcję francuską według planu na najbliższe lata. Zdaniem Francuzów, polityka anglo-amerykanska dąży do odbudowy gospodarki przemysłowej Niemiec za wszelką cenę.

Tymczasem — konkluduje korespondent — nic nie wskazuje na to, ażeby Quai d'Orsay miało rozważać możliwość dołączenia strefy francuskiej w Niemczech do zjednoczonych stref anglo - amerykańskich.

BERLIN, 28.5 (PAP). Ogłoszono tu pewne szczegóły rozmów anglo - amerykańskich na temat zjednoczenia obu stref okupacyjnych.

Dwustrefowa Rada Gospodarcza ma składać się z przedstawicieli poszczególnych krajów powołanych przez Landtagi w ilości proporcjonalnej do ilości mieszkańców danego kraju. Strefa brytyjska będzie miała wobec tego więcej przedstawicieli niż amerykańska.

Sprawy nacjonalizacji przemysłu będą wyłączone spod kompetencji Rady Gospodarczej. Każdy kraj będzie miał prawo rozstrzygać je we własnym zakresie.

Delegacja polska przybyła do Moskwy

MOSKWA, 28.5 (PAP). — W dniu 27 maja przybyła do Moskwy delegacja polska, z wiceministrem Grosfeldem na czele.

Delegacja została powitana na lotnisku przez ministra handlu zagranicznego ZSRR Mieńszykowa, dyrektora protokołu ministerstwa handlu zagranicznego Kuźmińskiego i członków ambasady polskiej w Moskwie.

Czek na 100 milionów dolarów

Pierwsza zaliczka dla Grecji i Turcji

WASZYNGTON, 28.5 (PAP). — We wtorek, dnia 27 bm., amerykański minister skarbu, John Snyder, wręczył ministrowi Marshallowi czek na 100 milionów dolarów na zapoczątkowanie pomocy amerykańskiej dla Grecji i Turcji.

Pieniądze zostały wyłożone przez Towarzystwo Odbudowy (Reconstruction Finance Corporation) do czasu zaaprobowania przez Kongres całej sumy w wysokości 400 milionów dolarów.

Ostatnie wiadomości

LONDYN. — Trzeci tydzień z rzędu górnicy brytyjscy przekroczyli normę wydobycia węgla. W ubiegłym tygodniu wydobyto 4.074.500 ton, czyli o 1.000 ton więcej niż w tygodniu poprzednim i o 44.700 ton więcej niż w maju roku ubiegłego przy pełnym 6-dniowym tygodniu pracy.

NOWY JORK — Związek postępowych Amerykan, organizacja na czele której stoi Henry Wallace, ogłosiła rezolucję wzywająca Kongres USA do natychmiastowego uchwalenia i wprowadzenia w życie ustawy antylynchowej. Rezolucja stwierdza, że uwolnienie oskarżonych w ostatnim procesie w Greenville od winy i kary stwarza konieczność określenia lynchu jako przestępstwa.

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Tokio, że po 15 latach wznowił działalność wulkan Kyushu w południowej Japonii. 500 osób zostało pozbawionych dachu nad głową.

TEL AVIV — W Haifie, w części portu, gdzie znajdują się wielkie zbiorniki z ropą naftową, wybuchły 3 bomby. Wyrządzone szkody nie są zbyt poważne. Jeden z policjantów brytyjskich został ranny. Sprawców zamachu nie ujęto.

NOWY JORK. — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie uda się 5 lipca br. na miesięczny urlop wraz ze swą rodziną do Norwegii.

LONDYN. — Jak informuje towarzystwo okrętowe „Lloyd" parowiec panamski „City of Lisbon" zawiadomił drogą radiową, iż w odległości 500 kilometrów od zachodniego wybrzeża Portugalii zderzył się z włoskim statkiem „Villa di Brugine". Statek włoski wzywa pomocy.

Przyjęcie w ambasadzie RP w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 28.5 (PAP). — W ambasadzie R. P. w Waszyngtonie odbyło się we wtorek, dnia 27 bm. oficjalne śniadanie, na cześć nowego ambasadora USA w Polsce Staftona Griffisa.

W śniadaniu wzięli udział przedstawiciele Departamentu Stanu USA.

Min. Skrzeszewski wizytuje gimnazja

Dnia 27.5 br., minister oświaty tow. St. Skrzeszewski, wizytował w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa, Gimnazjum Koedukacyjne w Zalesiu i Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie.

Minister oświaty przysłuchiwał się egzaminowi dojrzałości, zwracając główną uwagę na znajomość zagadnień Polski współczesnej wśród absolwentów szkoły średniej.

Przedstawiciele spółdzielni mleczarskich u wiceprem. Korzyckiego

Wicepremier Antoni Korzycki przyjął wczoraj w Prezydium Rady Ministrów 17-osobową delegację dyrektorów okręgowych oddziałów mleczarsko - jajczarskich z całego kraju z dyrektorem Centrali Mleczarsko - Jajczarskiej „Społem" ob. Kaczochą na czele.

Delegacja wręczyła wicepremierowi memoriał w sprawie sytuacji mleczarni spółdzielczych.

W czasie rozmowy z delegacją wicepremier podkreślił, iż rząd będzie dążył wszelkimi dostępnymi środkami do podniesienia hodowli bydła mlecznego i powitał z zadowoleniem gotowość współpracy między Zw. Samopomocy Chłopskiej a spółdzielniami mleczarskimi.

W spółdzielczości mleczarskiej rząd widzi skuteczny środek do zabezpieczenia chłopa przed wyzyskiem, a miasta przed spekulacją produktami mleczarskimi.

Strajk u Forda grozi rozszerzeniem się

NOWY JORK, 28.5 (PAP). — W zakładach Forda w Detroit, gdzie strajkuje obecnie 4 tysiące majstrów, zachodzi możliwość znacznego rozszerzenia się strajku, który objąłby ponad 100 tysięcy robotników.

W myśl postanowień ustawy strajk musi być zapowiedziany na 30 dni przed jego rozpoczęciem. Jeśli rokowania między pracownikami i dyrekcją zakładów Forda nie dadzą rezultatów, strajk rozpocznie się pod koniec czerwca.

Wicemin. Wyszyński w Karlowych Varach

PRAGA, 28.5 (PAP). Agencja France Presse donosi, że wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Andrzej Wyszyński, przybył do Karlowych Varow, gdzie pozostanie jakiś czas na kuracji.

Szkoły zawodowe, podręczniki i nauczycielstwo

Konferencja prasowa w Ministerstwie Oświaty w sprawie zbliżenia szkolnictwa do społeczeństwa

Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Oświaty konferencja prasowa, poświęcona sprawom szkolnictwa.

Posiedzenie zagaił minister oświaty, tow. Skrzeszewski. W przemówieniu swoim podkreślił on zasadnicze zagadnienia, których omówieniu poświęcona została konferencja, a mianowicie: sprawa zbliżenia szkolnictwa do społeczeństwa, i związania go z nową rzeczywistością, zagadnienie szkolnictwa zawodowego w Polsce, sprawa podręczników szkolnych oraz sprawa dokształcania kadr nauczycielskich.

ZBLIŻENIE SZKOLNICTWA DO SPOŁECZEŃSTWA

Kwestię zbliżenia szkolnictwa do społeczeństwa omówił obszerniej dyr. Dep. szkół ogólnokształcących Garbowski, który podkreślił dorobek nauczycielstwa w dziedzinie organizacji szkół wszystkich typów oraz wysoką ofiarność społeczeństwa na rzecz szkoły.

W dążeniu do zbliżenia szkolnictwa do społeczeństwa i nowej rzeczywistości Ministerstwo Oświaty zorganizowało w bież. roku szkolnym dwie akcje, udział przedstawicieli społeczeństwa w przeprowadzeniu egzaminów dojrzałości w szkołach średnich ogólnokształcących dla młodzieży i dorosłych, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych typu licealnego oraz zaprezentowanie społeczeństwu dorobku szkół w czasie uroczystego zakończenia roku szkolnego w szkołach wszystkich typów.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE

Z kolei „perspektywy kształcenia zawodowego w Polsce" omówił dyrektor Departamentu Szkolnictwa Zawodowego St. Kwiatkowski, który scharakteryzował sytuację szkolnictwa zawodowego w okresie przedwojennym i obecnie oraz wykazał równowartościowość szkół zawodowych i ogólnokształcących.

Dekret o obowiązku zwalniania z pracy na 18 godzin tygodniowo daje młodzieży szerokie możliwości kształcenia się. Przygotowywany nowy ustrój szkolny przewiduje tworzenie specjalnie dla absolwentów średnich szkół zawodowych, skróconego liceum zawodowego 1—3-letniego, którego ukończenie będzie dawać te same uprawnienia co normalne liceum.

Dla zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej w okresie trzyletniego planu gospodarczego projektowana jest jak najszersza rozbudowa szkolnictwa przemysłowego, rzemieślniczego, rolniczego i spółdzielczego. W obecnym roku szkolnym posiadamy już 3.760 szkół, w których uczy się ok. 300 tys. młodzieży.

Szkoły zawodowe prowadzone są nie tylko przez Ministerstwo Oświaty — lecz i przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu (ok. 35 tys. młodzieży), Ministerstwo Rolnictwa (ok. 30 tys. młodzieży) i inne resorty (około 5 tys. młodzieży.

PODRĘCZNIKI SZKOLNE

Z kolei dyr. departamentu Programowego dr Kormanowa zreferowała sprawę podręczników szkolnych oraz doskonalenia kadr pedagogicznych.

Min. Oświaty w trosce o dostarczenie szkole tanich, masowych i dobrych podręczników powołało do życia Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, które wydały dotychczas od późnej wiosny 1945 r. ponad 16 mil. podręczników i książek szkolnych, najtańszych z wszystkich książek, jakie wyszły w Polsce. Mimo tak dużej produkcji rynek książki szkólnej daleki jest od nasycenia.

Ministerstwo Oświaty postawiło PZWS i innym wydawnictwom szkolnym zadanie zaopatrzenia szkół na dzień 1 września 1947 r. w komplet podręczników. Rząd potraktował sprawę książki szkolnej z największą powagą i przychylnością. Prezydium Rady Ministrów uchwaliło nagłość sprawy. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił dnia 10 bm. przekazanie pod zarząd ministra oświaty całego zapasu przeznaczonego papieru na druk książek wyłącznie na cele szkolne, wstrzymując na okres II i III kwartału br. wszelkie inne wydawnictwa książkowe, prócz tych, które są już w druku.

Ponadto do wyłącznego użytkowania na czas kampanii podręcznikowej została przekazana PZWS drukarnia Św. Wojciecha w Poznaniu — największa, najbardziej nowoczesna nasza drukarnia.

DOKSZTAŁCANIE NAUCZYCIELI

Na zakończenie konferencji dyr. Kormanowa omówiła sprawę doskonalenia kadr pedagogicznych. Ministerstwo Oświaty pragnie przyjść z pomocą nauczycielowi. W lipcu i sierpniu br. odbędzie się ponad 80 centralnych ogólnopolskich kursów programowych, które ogarną z górą 6 tys. nauczycieli szkół powszechnych i średnich.

W liczbie tych kursów Ministerstwo Oświaty organizuje 21 kursów w najściślejszej współpracy z Wydziałem Pedagogicznym Zarz. Gł. Zw. Naucz. Polskiego, dwa kursy dla administracji oświatowej, 2 kursy dla nauczycieli zakładów kształcenia nauczycieli. Resztę stanowią kursy programowe o szerokiej skali przedmiotowej.

Sekretarz brytyjskiego zw. górników domaga się ustalenia minimum płac

LONDYN, 28.5 (PAP). Wystąpienie generalnego sekretarza związku górników, komunisty, Arthura Hornera, zelektryzowało atmosferę w Margate.

Przemawiając na konferencji prasowej w Margate jako członek egzekutywy partii komunistycznej, Horner domagał się ustalenia dla górników minimum wynagrodzenia na 6 funtów tygodniowo, wolnych od podatków. Oświadczenie Hornera wywołało sprzeciw labourzystowskich przywódców związku górników, którzy wszczęli z miejsca akcję przeciwko sekretarzowi generalnemu związku. Na czwartek popołudniu zwołane zostało specjalne posiedzenie egzekutywy związku górników, które rozpatrzyć ma sytuację wywołaną wystąpieniem Hornera.

Hornerowi zarzuca się, że jako sekretarz generalny związku nie miał on prawa składania oświadczeń dotyczących płac górników bez uprzedniego upoważnienia egzekutywy. Horner stoi jednak na stanowisku, że nie mówił on w charakterze sekretarza generalnego związku, lecz jako przedstawiciel egzekutywy partii komunistycznej.

Radziecko-amerykańska komisja koreańska opracowuje plan przyszłego rządu demokratycznego

MOSKWA, 28.5 (PAP). Radziecko-amerykańska komisja do spraw Korei ogłosiła komunikat, streszczający wyniki prac komisji w pierwszym tygodniu.

Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się dnia 22 bm. pod przewodnictwem szefa delegacji amerykańskiej, generała Browna. Na posiedzeniu tym komisja zajęła się sprawami proceduralnymi, kompetencjami sekretariatu oraz wybrała podkomisję.

Postanowiono że w pierwszej fazie prac komisja opracuje plan powołania tymczasowego rządu demokratycznego w Korei. Plan ten zawiera: 1) Strukturę i skład tymczasowego rządu, 2) Sformułowanie podstawowych zasad, którymi ma się kierować rząd w swych pracach. 3) Szkic reform politycznych i społecznych tymczasowego rządu.

Komisja postanowiła wydawać co tydzień wspólny komunikat dla prasy.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 28 bm., posła Szwajcarii w Warszawie, p. Anton Roy Ganz.

Przyjazd ambasadora Turcji do Warszawy

W dniu 28 bm. przybył do Warszawy ambasador Turcji, p. Sevki Berker. Ambasadora witali na dworcu: dyrektor protokołu dypl. Adam Guorynowicz oraz charge d'affaires Turcji w Warszawie, p. Haydar Gork na czele członków ambasady.

Ambasador Berker jest dyplomatą zawodowym, od lat przeszło 40. Był kolejno dyrektorem gabinetu i dyrektorem generalnym w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ministrem pełnomocnym i 3-krotnie podsekretarzem stanu w roku 1921 i 1926, ponownie sekretarzem generalnym w roku 1942 i wreszcie ambasadorem.

Sevki Berker był posłem Turcji w Szwecji w roku 1920, posłem w Hiszpanii w roku 1933, w Bułgarii w roku 1934, ambasadorem we Francji w roku 1943. W międzyczasie był wybrany posłem do tureckiego Zgromadzenia Narodowego w roku 1927, piastował również godność przewodniczącego mieszanej komisji turecko-greckiej w roku 1931.

Nowy ambasador brytyjski przybędzie do Warszawy w początku czerwca

LONDYN, 28.5 (PAP). — Rzecznik Foreign Office oświadczył, że nowy ambasador brytyjski w Polsce Sir Donald St. Clair Gainer odleci do Warszawy 3 czerwca specjalnym samolotem.

Ambasador Gainer, ur. 18 października 1891 roku, karierę dyplomaty rozpoczął w roku 1915 na stanowisku wicekonsula a następnie konsula w Narwiku. W roku 1921 był drugim sekretarzem placówki i później charge d'affaires w Hawanie. W roku 1925 został konsulem generalnym w Rotterdamie. W r. 1929 zajął stanowisko wicekonsula w Monachium, następnie zaś został przeniesiony na stanowisko konsula we Wrocławiu. Stamtąd przeszedł na stanowisko konsula generalnego w Mexico City, gdzie pozostawał do roku 1931.

W roku 1932 wrócił do Europy, obejmując konsulat generalny w Monachium, a w marcu 1938 r. awansował na stanowisko konsula generalnego w Wiedniu. W r. 1939 został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Caracas. Od 17 stycznia 1944 r. do chwili obecnej Sir Donald St. Clair Gainer zajmował stanowisko ambasadora brytyjskiego w Rio de Janeiro.

Naród włoski domaga się rządu który przeprowadzi reformy społeczne

Prawica w dalszym ciągu przewleka kryzys

RZYM, 28.5. (Obsł. wł.). — We włoskich kołach politycznych omawiają wpływ Stanów Zjednoczonych na rozwój kryzysu rządowego we Włoszech.

W kołach politycznych oświadczają, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało od ambasadora Włoch w Waszyngtonie raport, podkreślający trudności, jakie napotyka włoska misja gospodarcza z powodu ogólnej sytuacji we Włoszech. W związku z tym rokowania w sprawie udzielenia Włochom poważnych kredytów zostały ze strony amerykańskiej nagle przerwane.

Wiadomość ta rozeszła się po rozmowach, jakie przeprowadził de Gasperi z Togliattim, przywódcą partii komunistycznej i z hr. Sforza, ministrem spraw zagranicznych.

W kołach politycznych mówią o możliwości utworzenia rządu koalicyjnego, z którego będzie usunięta zarówno „skrajna prawica", jak i „skrajna lewica".

Niektóre koła polityczne spodziewają się, że taki rząd cieszyłby się dostatecznym prestiżem, potrzebnym dla otrzymania kredytu wewnętrznego na sumę 500 miliardów lirów, niezbędnych do pokrycia potrzeb skarbu i dla uzyskania od Stanów Zjednoczonych pożyczki na sumę 600 milionów dolarów.

RZYM. 28.5 (PAP). — Agencja włoska „Ansa" donosi, że przywódca włoskiej partii socjalistycznej Nenni, przemawiając w Wenecji, stwierdził, że kryzys rządowy został wywołany przez reakcję, której narzędziem jest partia chrześcijańsko-demokratyczna.

Nenni poddał krytycznej ocenie działalność partii chrześcijańsko-demokratycznej, podkreślając, że partia dąży do wyeliminowania z rządu przedstawicieli 9 milionów robotników.

Nenni dodał, że naród domaga się takiego rządu, który by przyniósł nowy system podatkowy, przeprowadził reformę rolną i unarodowił przemysł.

„Wcześniej, czy później — powiedział Nenni — trzeba będzie wykonać wolę narodu".

RZYM, 28.5 (PAP). — Prasa włoska donosi, że de Gasperi został przyjęty przez prezydenta de Nicola i oświadczył, że w wyniku rozmów, przeprowadzonych z przywódcami partii politycznych, będzie mógł w najbliższych dniach utworzyć nowy rząd.

De Gasperi odbył również konferencję z przywódcą włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti. W czasie tej rozmowy Togliatti zakomunikował premierowi, że, zdaniem jego, utworzenie rządu jednopartyjnego nie jest konieczne w obecnych warunkach.

Jednakże. gdyby jedynym wyjściem z kryzysu było utworzenie rządu jednopartyjnego, na czele takiego rządu powinien stanąć nie przywódca jakiejkolwiek partii, lecz polityk niezależny.

RZYM, 28.5 (PAP). — W rzymskich kołach politycznych stwierdzają, że według wszelkiego prawdopodobieństwa, premierowi de Gasperi nie uda się utworzyć rządu koalicyjnego, w skład którego weszliby przedstawiciele partii chrześcijańsko-demokratycznej, komunistycznej i socjalistycznej i że utworzony będzie rząd, złożony z chrześcijańskich demokratów i z bezpartyjnych fachowców.

Wzmożona akcja powstańców greckich

Poważne straty wojsk rządowych

LONDYN, 28.5 (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że oddziały powstańców greckich rozpoczęły atak przeciwko kilku miastom i wsiom w Macedonii.

Natarcie na miasto Katerini było szczególnie silne. Oddziały powstańcze wtargnęły na przedmieścia miasta Litohori.

MOSKWA, 28.5 (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że według komunikatu generalnego sztabu greckiego, od dnia 9 bm., tj. od chwili rozpoczęcia operacji przeciwko powstańcom, oddziały rządowe poniosły straty w zabitych, rannych i zaginionych — ponad 2 tysiące ludzi.

W ostatnich dniach zaznacza się wzmożona akcja oddziałów powstańczych. W wielu miejscowościach powstańcy przystąpili do kontrataku. W kilku miejscowościach powstańcy zaatakowali oddziały rządowe, osiągając duże sukcesy, o których nie mówi się nic w ogłoszonych komunikatach.

Pismo „Elefteri Ellada" donosi, że kompania wojsk rządowych poddała się bez oddania jednego strzału.

Zacięte walki trwają w południowej części środkowej Grecji i w południowym Pindusie, który według komunikatu rządowego miał być oczyszczony z powstańców.

Powstańcy zestrzelili samolot typu „Spitfire". Jest to czwarty samolot, zniszczony lub uszkodzony przez powstańców w bieżącym miesiącu. W wyniku czterogodzinnej walki, powstańcy zdobyli miasto Levidion.

Masowe strajki i demonstracje profesorów i studentów chińskich

NANKIN, 28.5 (Obsł. wł.). W północnych Chinach od tygodnia trwają masowe strajki i demonstracje, wywołane gwałtownym pogorszeniem się warunków bytu ludności. W Peipingu, Tientsinie, Tsindao i innych miastach strajkują studenci wszystkich wyższych uczelni. W Peipingu doszło do krwawych starć między wojskiem i studentami, którzy domagali się zakończenia wojny domowej, utworzenia rzeczywistej koalicji rządowej i polepszenia warunków bytu ludności.

MOSKWA, 28.5 (PAP). Agencja Tass donosi, że silne oddziały żandarmerii i policji patrolują ulice Szanghaju. Przed gmachami uniwersytetów i szkół umieszczono samochody pancerne z karabinami maszynowymi.

Po pertraktacjach z władzami miejskimi, zwolniono 80 aresztowanych studentów.

MOSKWA, 28.5 (PAP). Agencja Tass donosi z Szanghaju o nowej akcji protestacyjnej studentów na całym terenie Chin w związku z przeprowadzanymi aresztami studentów oraz uczniów w Szanghaju przez policję Kuomintangu. W odpowiedzi na terror policji studenci i profesorowie uniwersytetu w Szanghaju ogłosili strajk.

Przeszło 30 profesorów uniwersytetu pejpińskiego opublikowało odezwę do studentów, w której wyrażają gotowość współpracy ze studentami w walce przeciwko głodowi i wojnie domowej. Równocześnie studenci nankińskiego instytutu medycznego ogłosili na znak protestu przeciwko rządowi, strajk tygodniowy.

Wyrok w procesie członków Stronnictwa Narodowego w Krakowie

We wtorek rejonowy sąd wojskowy w Krakowie wydał wyrok w procesie politycznym przeciw członkom Stronnictwa Narodowego.

Skazani zostali: Wołkowicki Tadeusz, ps. „Hipolit", były prezes Str. Narodowego w Krakowie i prezes Młodzieży Wszechpolskiej, Więckowski Walenty, ps. „Rejtan", Majerski Zbigniew, ps. „Tytus" — po siedem lat więzienia z darowaniem na mocy amnestii połowy kary, z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na przeciąg jednego roku każdy.

Żychowicz Włodzimierz, ps. „Jacek", Nykun Aleksander, ps. „Ryszard" (temu ostatniemu inne wykroczenia umorzono), d'Ville Emil, ps. „Janusz" — skazani zostali po dziesięć lat więzienia, z darowaniem połowy kary na mocy amnestii, tj. po pięć lat więzienia, z pozbawieniem praw publ. i obyw. przez przeciąg dwu lat, Broekera Jana na osiem lat więzienia z zamianą na mocy amnestii na cztery lata więzienia z utratą praw obyw. i publ. na przeciąg dwu lat, Nitarski Roman, ps. „Marcin", Pałka Bogdan, ps. „Świerk"; Pająk Jan, ps. „Szarota", Chrząstowski Henryk, ps. „Andrzej" skazani zostali po sześć lat więzienia z darowaniem połowy kary na mocy amnestii, pozbawieniem praw ob. i publ. na przeciąg 1 roku. Czarnecki Janusz skazany został na pięć lat więzienia z darowaniem połowy kary na mocy amnestii. **Sura Jan ps. „Szczepan" i Wołwowicz Ryszard zostali skazani po pięć lat więzienia, która to kara na mocy amnestii została im w całości darowana.**

Przygotowania do procesów zbrodniarzy hitlerowskich w Polsce

Prokuratura Najwyższego Trybunału Narodowego przygotowuje akt oskarżenia przeciwko Albertowi Foersterowi, b. Gauleiterowi okręgu Gdańsk — Prusy Zachodnie.

Foerster odpowie za hitleryzację Gdańska, uczestnictwo we włączeniu Wolnego Miasta do Rzeszy niemieckiej, udział w agresji na Polskę, oraz za sprawowanie w latach 1939 — 45 na polskim Pomorzu, władzy z pogwałceniem wszelkich przepisów prawa.

Rozprawie Najwyższego Trybunału Narodowego przeciwko Albertowi Foersterowi, przewodniczyć będzie sędzia Józef Tarczewski. Oskarżenie popierać będą prokuratorzy Mieczysław Siewierski i dr Tadeusz Cyprian.

W końcu sierpnia na terenie dawnego obozu w Oświęcimiu, rozpocznie się sesja Najwyższego Trybunału Narodowego, w czasie której rozpatrzone będą sprawy około 100 oskarżonych — członków katowskiej załogi obozu.

Głównymi oskarżonymi będą: następca Hoessa, na stanowisku komendanta Oświęcimia Liebehaenschel, Lagerfuhrer, Aumeir i szef wydziału politycznego, stanowiącego gestapo obozowe — Grabner.

Późną jesienią roku bieżącego Najwyższy Trybunał Narodowy rozpatrywać będzie w Krakowie sprawę Josefa Bühlera, zastępcę Hansa Franka i szefa administracji Generalnego Gubernatorstwa.

Również w Krakowie odbędzie się sprawa Kurta Burgsdorfa, gubernatora okręgu krakowskiego.

Rozprawa przeciwko Jurgonsowi Stroopowi, likwidantowi ghetta warszawskiego, skazanemu już na śmierć w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec za mordowanie jeńców alianckich, odbędzie się w Warszawie po wydaniu Stroopa Polsce przez władze wojskowe USA.

Prócz tych „grubszych ryb" reżimu hitlerowskiego w Polsce w więzieniach polskich przebywa około 1600 zbrodniarzy wojennych, których sprawy rozpatrywane będą przez właściwe sądy okręgowe.

KOMISJA SKARBOWO-BUDŻETOWA zakończyła rozpatrywanie preliminarza budżetowego

W dniu wczorajszym Komisja Skarbowo-Budżetowa rozpatrzyła całość rządowego preliminarza budżetowego na rok 1947 wraz z poprawkami, wniesionymi podczas szczegółowego rozpatrywania budżetu przez Komisje.

Posiedzenie otworzył przewodniczący Komisji, poseł tow. Jędrychowski, oznajmiając, iż na porządku dziennym znajduje się trzecie czytanie poprawek do przedłożenia rządowego.

Na posiedzeniu obecny był tow. minister Dąbrowski, tow. wiceminister Dietrich oraz przedstawiciele poszczególnych ministerstw.

Generalny referent, poseł Wyrzykowski referował wniesione poprawki i rezolucje. Wszystkie wnioski liczbowe na podniesienie wydatków, które zostały zgłoszone na Komisji, wynoszą ponad 8 miliardów złotych.

Mówca szczegółowo omawia poszczególne poprawki preliminarza i zajmuje stanowisko, wypowiadając się za przyjęciem jednych, a odrzuceniem drugich.

W dyskusji poseł Bocheński zgłosił rezolucje, zmierzające do podwyżki ceny spirytusu. Tow. poseł Górny wnosi o uchwalenie rezolucji, wzywającej Rząd do jak najszybszego opracowania zasad jednolitego uposażenia we wszystkich działach administracji publicznej. Inni posłowie wnoszą o utrzymanie niektórych poprawek wniesionych w trakcie dyskusji, przeciw którym wypowiedział się referent.

Następnie zabrał głos minister skarbu, tow. Dąbrowski, oświadczając:

Często się mówi o potrzebach oszczędności i wskazuje na ich możliwość w wydatkach rzeczowych, w zmniejszeniu etatów urzędniczych, w ograniczeniu przerostu biurokracji. Ale w chwili, kiedy przychodzi do załatwienia tej sprawy, proponuje się właśnie podniesienie wydatków rzeczowych.

Nie zgadzam się — oświadcza minister — na podniesienie wydatków rzeczowych i dlatego nie mogę ustosunkować się pozytywnie do wniosku o ich podwyższenie w Min. Oświaty, gdzie trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim na funkcjonalną działalność. To nie przypadek, że sam zaproponowałem ustawę skarbową, ograniczającą prawo ministra skarbu do virement.

Nie byłoby celowe, gdyby np. w Min. Zdrowia wydatki z działu walki z gruźlicą — nic podobnego nie ma miejsca i mówię tylko dla przykładu — zostały przerzucone na wydatki samochodowe. Ustawa skarbowa ogranicza możliwość tego rodzaju przesunięć.

W ogólnej sumie poprawek, wniesionych do preliminarza budżetowego jedna trzecia przypada na resort Min. Oświaty, a to świadczy, że waga Min. Oświaty została uwzględniona w możliwie najszerszym zakresie.

Po zakończeniu dyskusji zabrał ponownie głos referent generalny, **poseł Wyrzykowski**, wypowiadając się za poprawkami tow. posła Baranowskiego (PPS) — (podwyżka subwencji dla Min. Adm. Publ.) i tow. posła Górnego (PPS) — (podwyżka budżetu Min. **Ziem Odzyskanych) oraz pos. Wrony-Merskiego** (SL) — (podwyżka budżetu Min. Zdrowia).

Przed przystąpieniem do głosowania złożonych wniosków **minister skarbu, tow. Dąbrowski** złożył krótkie oświadczenie, wypowiadając się za wszystkimi poprawkami, wniesionymi przez referenta generalnego i prosząc o odłożenie głosowania nad budżetem delegata Rządu dla spraw Wybrzeża do następnego posiedzenia Komisji Skarbowo-Budżetowej. Po krótkiej dyskusji Komisja zgodziła się z tą propozycją.

Przystąpiono do głosowanie poszczególnych wniosków. Wnioski posła Bryji (PSL), dotyczące przeniesienia budżetu Komisji Spec. do Walki z Nadużyciami z budżetu Prezydenta R. P. do budżetu Min. Sprawiedliwości, wstawienia pozycji 5-milionowej na współpracę Polskiej Grupy Parlamentarnej z Międzynarodową Unią Międzyparlamentarną zostały odrzucone większością głosów. Upadł również wniosek posła Rataja, dotyczący kredytów na doświadczalnictwo rolnicze, **posła Kurpiewskiego** o dotacje w Min. Ośw. i pos. Kiernika o zwiększenie wydatków na drobiazgi.

Przed przystąpieniem do głosowania en bloc poprawek referenta generalnego, pos. Bryja im. klubu PSL zapowiedział wstrzymanie się od głosowania ze względu na odrzucenie większości poprawek PSL.

Wszystkie poprawki gen. referenta zostały przyjęte większością głosów, przy 3 wstrzymujących się.

Następne posiedzenie Komisji odbędzie się w dniu 2 czerwca.

Można skutecznie walczyć ze spekulacją

Do czego zmierzają ustawy przeciwko drożyźnie?

W związku z ustawami przeciwko spekulacji szerokie masy nurtują pytania: do czego zmierzają te ustawy i czy będą one skuteczne?

Ustawy przeciwko drożyźnie i spekulacji zmierzają do stabilizacji, a następnie do zniżki cen. Fala drożyzny nie tylko obniża realne zarobki ludzi pracy, ale zagraża również planom inwestycyjnym rządu. Dlatego też konieczne jest zahamowanie drożyzny i nie tylko utrzymanie, ale i wzmożenie realnej wartości nabywczej złotego.

W obecnej sytuacji możliwe są dwa rodzaje postępowania: albo dążyć wytrwale i uparcie do stabilizacji cen, albo podnosić ceny komercyjne wyrobów przemysłu państwowego, dążąc do ich zrównania z cenami wolnorynkowymi. Ta ostatnia droga prowadziła do wyścigu cen, w którym państwo zawsze spóźniałoby się, a do mety dochodziliby spekulanci kosztem klasy robotniczej. Jasne jest, że w interesie mas pracujących konieczna jest stabilizacja cen. Tego wymaga również realizacja państwowych planów gospodarczych.

Ustawy przeciwko drożyźnie i spekulacji zmierzają do zahamowania wzrostu fortun spekulanckich. Walka z nadmiernymi zyskami w handlu spowodować winna zahamowanie wzrostu „dzikich“ kapitałów, okresowo rzucanych przez spekulantów na rynek i dezorganizujących normalne stosunki w handlu.

Ustawy przeciwko drożyźnie i spekulacji zmierzają do osiągnięcia bardziej sprawiedliwego rozdziału dochodu narodowego. Ustawy te zmierzają do pomniejszenia udziału warstw pośredniczących, a zwłaszcza spekulantów i do powiększenia udziału warstw pracujących w dochodzie narodowym.

Ustawy przeciwko drożyźnie i spekulacji zmierzają do stworzenia takich warunków, by **spekulacja nie opłacała się**. Nad spekulantem musi zawisnąć damoklesowy miecz społecznych komisji kontrolnych i surowych kar. W ten sposób ustawy przeciwko spekulacji i drożyźnie odegrają pozytywną rolę pedagogiczną. Pomogą one zwrócić „dzikie“ spekulacyjne kapitały na drogę inwestycji w budownictwie, przemyśle i imporcie, pożytecznych dla gospodarki narodowej. Na spotkanie tym kapitałom wyjdzie ustawa o amnestii gospodarczej, zabraniająca dochodzić źródeł powstania kapitałów, zaangażowanych w twórczej inwestycyjnej działalności.

Nie ulega wątpliwości, że w wypadku ich realizacji, ustawy przeciwko drożyźnie i spekulacji staną się poważnym czynnikiem normalizacji stosunków gospodarczych. Ustawy te, nie naruszając w niczym interesów zdrowej części sektora prywatnego, przyczynią się do polepszenia bytu mas pracujących i do realizacji trzyletniego planu odbudowy gospodarczej.

Ale czy ustawy te są realne, czy dadzą się wprowadzić w życie, pomimo wytężonego przeciwdziałania elementów spekulacyjnych i podziemia gospodarczego?

Ustawy przeciwko drożyźnie i spekulacji nie byłyby realne, gdyby rząd stosował politykę inflacyjną. Jeżeli ilość pieniędzy, znajdujących się w obiegu, wzrastałaby szybciej od ilości znajdujących się na rynku towarów, żadne zakazy nie zapobiegłyby wzrostowi cen. Rząd polski nie stosuje jednak i nie zamierza stosować polityki inflacyjnej. OD 10 KWIETNIA BR. DO 10 MAJA BR. ILOŚĆ PIENIĘDZY ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W OBIEGU **ZMNIEJSZYŁA SIĘ** O 500 MILIONÓW ZŁOTYCH. W TYM SAMYM OKRESIE ZADŁUŻENIE SKARBU PAŃSTWA W NARODOWYM BANKU POLSKIM **ZMNIEJSZYŁO SIĘ** O 4 MILIARDY I 400 MILIONÓW ZŁOTYCH.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one, że ostatnia zwyżka cen nie jest spowodowana wzrostem emisji pieniądza i że rząd nie zamierza pójść po linii najmniejszego oporu, jaką byłaby nieuzasadniona emisja. **Zmniejszenie zadłużenia Skarbu Państwa w Narodowym Banku Polskim świadczy, że pieniądze, znajdujące się w obiegu w coraz większym stopniu przeznaczone są na cele gospodarcze, a w coraz mniejszym stopniu używane są na pokrywanie wydatków administracyjnych państwa.**

Polityka Rządu, stanowczo przeciwdziałająca inflacji, jest jednym z warunków powodzenia ustaw przeciwko drożyźnie i spekulacji. Po wyrównaniu deficytów niektórych gałęzi przemysłu państwowego przez zwyżkę cen wytwarzanych przez nie produktów, rząd wkroczył na drogę stabilizacji cen. Zaprzestanie dalszego podnoszenia cen towarów i usług, wytwarzanych przez sektory państwowe i samorządowe, będzie poważnym czynnikiem do walki przeciwko spekulacji. Dotychczas kupiec, pobierając nadmierne zyski, tłumaczył się, iż odkupuje towar po wyższej cenie.

Jeżeli państwo będzie sprzedawało swoje towary po stałych cenach, to argument ten odpadnie. Z drugiej strony stabilizacja cen towarów i usług, wytwarzanych przez państwo i samorządy, winna przyczynić się do zahamowania zwyżki cen artykułów rolnych i hodowlanych.

Należy pamiętać, iż znajdujemy się na fali **ciągłego wzrostu produkcji przemysłowej i hodowlanej.** Nasi robotnicy, pomimo niezwykle ciężkich warunków bytu i pomimo pogorszenia ich wskutek ostatniej zwyżki cen, wykonują plany produkcji, a w kwietniu roku bieżącego wartość produkcji przemysłowej w Polsce wynosiła już przeszło 90 proc. średniej miesięcznej wartości produkcji z 1938 r.

Gdyby ilość towarów, znajdujących się na rynku, zmniejszała się, walka z drożyzną byłaby niemożliwa, a walka ze spekulacją nie miałaby widoków powodzenia. Ale u nas jest odwrotnie. Produkcja rośnie — i to właśnie stanowi jeden z warunków powodzenia ustaw przeciwko drożyźnie i spekulacji.

Niektórzy mówią, że w walce z drożyzną środki administracyjne muszą zawieść. Nie jest prawdą, że zamierzamy stosować w walce ze spekulacją jedynie środków administracyjnych. Całokształt środków obejmuje zarówno środki gospodarcze, jak i administracyjne. Do środków gospodarczych należy na przykład wzrost produkcji i polityka antyinflacyjna.

Praktyka wielu krajów, np. Anglii, Stanów Zjednoczonych itd., z czasów ostatniej wojny i bezpośrednio po niej, dowiodła, że administracyjna kontrola cen może być w pełni skuteczna. Przesądem i zabobonem jest twierdzenie, że kontrola cen, skuteczna w wielu krajach w okresie deficytów towarowych i spadku produkcji, będzie nieskuteczna w Polsce w warunkach wzrostu produkcji.

Na straży wykonania ustaw przeciwko drożyźnie i spekulacji staną Komisje Kontroli Społecznej, obejmujące tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi pracy. Aktywna rola mas pracujących w obronie swego bytu jest jednym z najważniejszych warunków powodzenia ustaw przeciwko drożyźnie i spekulacji.

Art.

Na MARGINESIE

Nadmierna irytacja

Nasz felietonik na temat młynów wywołał w „Słowie Powszechnym” tak wielkie oburzenie, że w szranki wystąpił osobiście pos. Witold Bieńkowski, poświęcając nam cały artykuł wstępny.

Przypomnijmy temat sporu. Na marginesie bardzo pożytecznej broszury jednego z przedstawicieli duchowieństwa, poświęconej sprawie naszych granic zachodnich, „Słowo Powszechne” wysunęło pretensje, że w polityce wewnętrznej jego grupa jest pokrzywdzona. Odpowiedzieliśmy pytaniem: „Co ma piernik do wiatraka?” „Słowo” z kolei na to pytanie zareagowało „wiatrakowym” „ostrzem”. Nasza odpowiedź na to „ostrze” wywołała gniew p. pos. Bieńkowskiego.

A więc nie my pierwsi związaliśmy zagadnienie obrony naszych granic zachodnich—tj. interesu ogólnonarodowego, ogólnopaństwowego — z takimi czy innymi pretensjami wewnętrzno-politycznymi grupy p. Bieńkowskiego, tylko uczyniło to JEGO WŁASNE pismo.

A teraz, skoro p. Bieńkowski — niezależnie od inwektyw, na które odpowiadać nie będziemy—postawił sprawę w płaszczyźnie już nie felietonowej — sformułujmy i my nasze stanowisko jasno i niedwuznacznie:

„Każda grupa społeczna — a więc i katolicka — ma prawo domagać się, proporcjonalnie do swego znaczenia, wpływu na ustrój i na stanowienie o posunięciach politycznych rządu swego kraju” — oświadcza p. Bieńkowski.

Jest to niezupełnie słuszne. Niezupełnie, bo grupa opozycyjna, znajdująca się w mniejszości, na ogół nie ma wpływu na politykę rządu. Na politykę rządu w zasadzie mają wpływ tylko ugrupowania, wchodzące w skład koalicji rządowej. Tak jest wszędzie, tak jest i u nas — co bynajmniej nie oznacza, że słuszne wnioski grupy, nie wchodzącej w skład koalicji rządowej, nie mogą być przez tę koalicję przyjęte i zrealizowane.

Z tą poprawką, teza p. Bieńkowskiego jest słuszna.

Wpływ na sprawy publiczne zależy od znaczenia danego kierunku, od jego wpływów w masach ludowych, od jego wagi specyficznej w kraju. Ale nie my sprawiliśmy, że kierunek, jaki reprezentuje p. Bieńkowski zbyt późno przystąpił do pracy politycznej na gruncie nowej rzeczywistości polskiej — i w rezultacie jest bardzo słabo reprezentowany w Sejmie.

P. Bieńkowski chce pracować nad powiększeniem tego odsetka w przyszłych Sejmach. Jeśli p. Bieńkowski potrafi rzeczywiście spełnić swe zamiary — to znaczy odwojować od podziemia, od jawnej, niewątpliwej reakcji, od podziemnego Stronnictwa Narodowego tych ludzi, na których ono jeszcze posiada wpływ, to będzie to niewątpliwie pożyteczne ze stanowiska ogólnopaństwowego, a także ze stanowiska demokracji polskiej. Mimo bowiem pewnej nerwowości, której dał wyraz w swym ostatnim artykule wstępnym — p. Bieńkowski wraz ze swą grupą stanowią zjawisko POZYTYWNE w polskim życiu politycznym, stanowią dowód odchodzenia od endeckiej reakcji pewnej części jej dotychczasowej klienteli. I wtedy, niewątpliwie — na mocy TEGO SWEGO WIĘKSZEGO WPŁYWU W MASACH, nie na podstawie takich czy innych, skądinąd pożytecznych broszur, grupa p. Bieńkowskiego uzyska również większy wpływ na losy kraju.

To są rzeczy jasne i niewątpliwe.

Ale po co w takim razie denerwować się i rozdmuchiwać felietonowe utarczki w walną batalię artykułów wstępnych?

Rosjanie mawiają w takich wypadkach: „Aleksander Macedoński był wielkim człowiekiem. Ale po cóż łamać od razu krzesła?”

(**ZEZ**

Stanisław Skrypij



29 maja 1943 r. poniósł śmierć z ręki okupanta tow. Stanisław Skrypij („Andrzej“ — „Sylwester“).

Tow. Skrypij, urodzony 16.11.1914 r., pochodził z rodziny chłopskiej spod Zbaraża. Młodość spędził w Warszawie, gdzie ukończył gimnazjum im. św. Wojciecha-Górskiego. Wstępuje następnie na wydział architektury Politechniki Warszawskiej. Wyróżniał się tam pracowitością, zdolnościami i zamiłowaniem do przedmiotu swych studiów. Jest koleżeński i lubiany przez wszystkich.

W r. 1937 Stanisław Skrypij otrzymuje pracę w biurze Planowania Miasta przy Zarządzie Miejskim. Spotyka się tu z inż. Marianem Spychalskim, który jest jego bezpośrednim zwierzchnikiem. Na krótko przed wojną uczęszcza do Podchorążówki. Powołany 1 lipca 1939 r. na ćwiczenia mobilizacyjne, nie wraca już do domu. Bierze udział w kampanii wrześniowej. Zostaje ranny. Do wiosny 1940 r. przebywa w niewoli niemieckiej. Potem znów jakiś czas pracuje w Zarządzie Miejskim.

Stach razem z rodzicami mieszkał na ul. Krechowieckiej 7. Po nawiązaniu przez niego łączności z Gwardią Ludową, gdzie początkowo pełnił funkcję instruktora, lokal ten służył jako miejsce spotkań i zebrań konspiracyjnych. W pokoju, obok reisbretu, przyborów kreślarskich i rysunków — przepisywano często na woskówkach instrukcje Gwardii Ludowej, które szły potem w teren, ucząc gwardzistów, jak mają walczyć z wrogiem.

Stach Skrypij nie tylko uczył i dzielił się swoimi wiadomościami wojskowymi. Brał czynny udział prawie we wszystkich wystąpieniach bojowych Gwardii na terenie Warszawy. Był pod „Cafe Clubem“ i słynnej akcji w KKO na Traugutta. Praca w organizacji wciągała go coraz bardziej, był jej oddany całą duszą.

Od nowego roku 1943 rzuca biuro i poświęca się bez reszty pracy w „wojskówce“. Z instruktora zostaje szefem sztabu dzielnicowego GL. Od lutego do maja 1943 r. jest Skrypij dowódcą Gwardii Ludowej m. Warszawy. Dla ostrożności nie sypia już w domu, choć zachodzi często, by odwiedzić rodziców. Został kiedyś na noc na Krechowieckiej i przypłacił to życiem. Zabrało go gestapo.

Warto tu zanotować jeden szczegół jakże charakterystyczny dla opinii, jaką cieszył się Stach wśród swoich towarzyszy organizacyjnych. Gdy po jego aresztowaniu uprzedzano tych, którzy mieszkali w lokalach, znanych Stachowi, aby zmienili miejsca swego zamieszkania — nikt się nie ruszył. „Możemy spać spokojnie — odpowiadano — na pewno nic nie powie.“ I Stach Skrypij, choć męczono go na Szucha, nie powiedział ani słowa, nie zdradził nikogo. Zginął za Polskę Ludową, rozstrzelany na terenie ghetta 29 maja 1943 roku.

Pozostała pamięć po bohaterze, który wypisał piękną kartę w historii walk narodu polskiego z okupantem.

Cześć jego pamięci!

Z życia Polskiej Partii Robotniczej

PPR dokonuje przeglądu swych sił

W ciągu ostatniego czasu odbyły się na terenie całej Polski konferencje wojewódzkich organizacji PPR. Konferencje wojewódzkie — to rachunek sumienia organizacji partyjnej za miniony okres pracy. To zarazem sprawdzian poziomu organizacji terenowych i zdolności do realizowania na swym odcinku linii partii. Dlatego analiza tych konferencji posiada poważne znaczenie dla ogółu członków PPR.

Konferencje wojewódzkie Partii odbyły się w trzech kolejnych etapach.

Przebieg konferencji

Pięć województw: śląsko - dąbrowskie, Łódź — miasto, lubelskie, białostockie i krakowskie, odbyły swe konferencje w dniach 19—20, względnie 20—21 kwietnia br.

10—11 i 11—12 maja odbyły się 3 konferencje wojewódzkie: woj. wrocławskiego, pomorskiego i warszawskiego.

Wreszcie 17—18 i 18—19 maja odbyło się 7 konferencji wojewódzkich: w woj. gdańskim, kieleckim, łódzkim, olsztyńskim, rzeszowskim, szczecińskim i w Warszawie mieście.

Organizacja województwa poznańskiego dotychczas konferencji nie odbyła. Termin konferencji ustalono na 7—8 czerwca br.

Delegaci

Na 15 konferencji woj. zostało ogółem wybranych 5.952 delegatów. W konferencjach wzięło udział 5.353 delegatów, czyli przeciętnie przeszło 85 proc. wybranych. Według województw, procent udziału wybranych delegatów przedstawia się następująco: najwyższy w woj. łódzkim — 93,2 proc. i śl.-dąbrowskim — 91,0 proc., najniższy w woj. kieleckim — 71,1 proc., w woj. warszawskim i rzeszowskim — 74,8 proc.

Oprócz delegatów z głosem decydującym brali także udział w konferencjach delegaci z głosem doradczym. Najliczniej byli oni reprezentowani na konferencji śl.-dąbrowskiej, bo liczbą 347 na 388 delegatów z głosem decydującym, co stanowi niemal 90 proc. tych ostatnich. Najmniej było delegatów z głosem doradczym w Gdańsku, bo zaledwie 53 na 450 delegatów z głosem decydującym, tj. około 11 proc., we Wrocławiu 50 na 319, tj. 15,9 proc. i w Białymstoku 39 na 205 z głosem decydującym, a więc 19 proc.

Nieliczny procent delegatów z głosem doradczym wskazuje na to, że niektóre Komitety Wojewódzkie nie doceniły znaczenia dodatkowej mobilizacji części aktywu partyjnego do uczestnictwa w konferencjach, które były doniosłym wydarzeniem politycznym w życiu organizacji partyjnej.

Dyskusja

Przeciętnie około 10 proc. delegatów obecnych na konferencji, wzięło udział w dyskusji. Najmniej w woj. warszawskim — 5,7 proc., najwięcej w Kielcach — 14,0 proc. Ogółem na 13 — z ogólnej liczby 15 odbytych konferencji wojewódzkich zabrało głos 407 towarzyszy - delegatów. Na konferencji Warszawy - miasta przemawiało 54 delegatów. Wszędzie przemawiali w dyskusji głównie przedstawiciele kół — reprezentanci dołowego aktywu partyjnego.

Dyskusja toczyła się na wyższym poziomie, aniżeli na poprzednich konferencjach, choć poziom nie był jeszcze dostateczny. Potwierdziła ona przede wszystkim konieczność intensywnej pracy nad podniesieniem poziomu kadr partyjnych.

Głównym przedmiotem dyskusji były sprawy: drożyzny i walki ze spekulacją, polityki oszczędnościowej i płac, planu odbudowy, oświaty (ogólnej i wewnątrzpartyjnej), polityki na wsi.

W zagadnieniu polityki płac i walki ze spekulacją dały się wyczuć pewne tony zniecierpliwienia (Warszawa, Łódź — miasto).

Stanowczo mało było krytyki własnych błędów, samokrytycznej oceny własnej działalności (Szczecin, Śląsk i inne). W Warszawie nie dość uwagi poświęcono zagadnieniu odbudowy stolicy, odbudowy przemysłu, zagadnieniu codziennych trosk mieszkańców. W woj. warszawskim za mało uwagi zwrócono na odbudowę przyczółków. We Wrocławiu zabierało głos w dyskusji zbyt mało ludzi z terenu.

Wybór władz wojewódzkich

Na ogół wybrani zostali kandydaci, proponowani przez ustępujące KW.

Jak to wskazują liczby głosów, uzyskanych podczas wyborów do Komitetów Wojewódzkich, sekretarze KW cieszą się największym autorytetem.

Rezolucje

Rezolucje, przyjęte na konferencjach, poświęcone były zagadnieniom gospodarczo-politycznym i sprawom organizacyjnym.

Szereg rezolucji, jak np. woj. śl.-dąbrowskiego, miasta Warszawy, miasta Łodzi, Szczecina — jest na ogół starannie rozpracowywanych politycznie i dość konkretnych, jeśli chodzi o zagadnienia bezpośrednio tyczące się województw. Szczególnie starannie i dokładnie przygotowana została rezolucja miasta Łodzi, obejmująca: część ogólno-polityczną, gospodarczą, pracy w Zw. Zaw., Samorządu, pracy ideologicznej, organizacyjnej, odcinka młodzieżowego.

Bilans konferencji

Należy stwierdzić, że na ogół konferencje wojewódzkie stały się wielkim wydarzeniem politycznym w życiu organizacji wojewódzkich. Znaczna większość konferencji była potraktowana nie jako zewnętrzne, uroczyste czy manifestacyjne tylko wystąpienie, lecz przygotowana starannie dla dokonania poważniejszej oceny pracy i podjęcia zasadniczych uchwał w sprawie zadań organizacji partyjnych na przyszłość.

Świadomość ta wystąpiła szczególnie u kierowniczych kadr. Pierwsi sekretarze i członkowie Komitetu Wojewódzkiego uświadomili sobie w pełni, że zdają rachunek ze swej działalności przed organizacją partyjną.

Konferencje ujawniły bezsprzecznie wyższy poziom naszych delegatów, znacznie większe poczucie odpowiedzialności naszych kadr, konsolidację partii wokół KC. W ciągu roku, dzielącego nas od zeszłorocznych konferencji wojewódzkich, ludzie naszej organizacji wyrośli i dojrzeli.

Wprawdzie na niektórych konferencjach miały czasem miejsce deklaratywne wystąpienia, więcej było niekiedy wystąpień ogólno - politycznych, aniżeli konkretnych, na ogół jednak konferencje były rzeczowe. Elementy realnej, konstruktywnej pracy i konkretyzacji zadań i zagadnień ogólnych, w przystosowaniu do warunków swego terenu, występowały na wszystkich konferencjach, a na niektórych, jak np. na konferencji śl.-dąbrowskiej, m. Warszawy i krakowskiej, nadawały one ton obradom.

Na etapie przygotowawczym konferencji ujawniła się harmonijna współpraca i kolektywny wysiłek Komitetów Wojewódzkich. Wysiłek ten dał bardzo pozytywne rezultaty i wywarł dodatni wpływ na przebieg konferencji.

W sumie: przebieg konferencji uwydatnił proces ideologicznego i organizacyjnego wzrostu Partii, zwierania się jej szeregów, usprawnienia jej pracy, jedności szerokich mas partyjnych z kierownictwem Partii, z polityką jej Centr. Komitetu. Ale zarazem konferencje pokazały nam, ile jeszcze trzeba pracy, w szczególności na wsi, aby ten proces doprowadzić do pełnego rozwoju, aby każda nasza jednostka organizacyjna żyła w pełni polityką Partii, w pełni wykorzystała posiadane kadry i spełniała sprawnie zadania, jakie jej przypadają w ramach ogólnej walki mas pracujących Polski o zwycięskie budownictwo Polski Ludowej.

M. Oks

ŚWIĘTO LUDOWE W GNIEŹNIE



Oddziały konne Stronnictwa Ludowego defilują przed Prezydentem i Marszałkiem

Foto-Film

Kto jest wrogiem spółdzielczości?

Peperowcy a „Społem"

Parę dni temu pewien kolega - dziennikarz, zbliżony do „Społem", przywitał mnie półżartobliwie, pół serio:

— Oto wróg spółdzielczości nr 1!

Ta wysoka hierarchia bardziej mnie jednak zasmuciła, niż ubawiła. Pomyślałem sobie, że widocznie ostatnia dyskusja na temat roli spółdzielczości pozostawiła duże nieporozumienia i do największych należy mniemanie, że Polska Partia Robotnicza jest rzekomo wrogiem spółdzielczości. Zaprzeczaliśmy temu wiele razy, ale widocznie nasze deklaracje nie wszystkich przekonały. Dlatego chciałbym przytoczyć garść faktów, które najlepiej scharakteryzują nasz stosunek do spółdzielczości.

Od pierwszej chwili odrodzenia kraju peperowcy są czynni w ruchu spółdzielczym. W zarządzie „Społem" zasiada obecnie 3 naszych towarzyszy. Są to tow. tow.: Niemiec, Kusto i Fedecki. Zaledwie 10 dni temu, dn. 18 maja odbyło się posiedzenie prezydium zarządu, na którym wiceprezes tow. Niemiec szeroko umotywował stanowisko peperowców w ruchu spółdzielczym i zgłosił szereg konkretnych wniosków, które też zostały przez zarząd „Społem" uchwalone.

Oto są uchwały, przyjęte na wniosek tow. Niemca:

1) Natychmiast przystępujemy do likwidacji obrotów z kupiectwem prywatnym;

2) 25 proc. zysku z produkcji spółdzielczej przekazywać będziemy skarbowi państwa;

3) z własnej inicjatywy wystąpimy o obniżenie marży zarobkowej w hurtowym handlu wyrobami Polskiego Monopolu Spirytusowego;

4) przystąpimy przy pomocy całego naszego aparatu do skupu zbóż i zobowiążemy się dostarczyć państwu jeszcze przed nowymi zbiorami 30 tys. ton zboża i

5) przekreślimy dotychczasowy nasz stosunek do gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" i oprzemy się na nich w swej działalności, udzielając im wszelkiej pomocy.

Nie ma potrzeby szczegółowo cytować przemówienia tow. Niemca, w którym uzasadnił on powyższe wnioski. Natomiast warto się zapoznać z historią pracy peperowców w „Społem" w ciągu ostatniego roku.

„Uważam, stwierdził tow. Niemiec, że nasze stanowisko jako peperowców było konsekwentne od początku, kiedyśmy weszli do zarządu Związku. Zależało nam i zależy bardzo gorąco, aby ruch spółdzielczy rozwijał się i aby jego nadbudówka „Społem", działała sprawnie i zgodnie z interesami ludności pracującej miast i wsi. Zgodnie z tym wysuwaliśmy nasze wnioski w czerwcu i lipcu ub. roku.

W listopadzie ub. r. byłem autorem niektórych wniosków. Wtedy postawiliśmy sprawę w ten sposób, że jeśli „Społem" ma odegrać na odcinku wiejskim właściwą rolę, to powinniśmy w powiatach uruchomić własne punkty skupu zboża, tym bardziej, że mamy magazyny, bocznice, elewatory. Wniosek został przyjęty.

Postawiliśmy drugi wniosek, że należy wiązać obroty artykułami przemysłowymi ze skupem ziemiopłodów i zbóż.

Postawiłem trzeci wniosek, żeby nie uciekać się do pośrednictwa prywatnego, nawet nie rezygnować z kontaktu ze spółdzielniami rolniczo - handlowymi, ale wykorzystać aparat gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Te wszystkie nasze wnioski w Zarządzie i w Radzie Nadzorczej zostały uchwalone, ale nie doczekały się do dzisiejszego dnia realizacji. Ani jeden z tych trzech postulatów nie został zrealizowany".

Ta przydługa może cytata jest dowodem, że obecny program działania KC PPR nie został opracowany „na chybcika" w dn. 7 maja br., kiedy został wystosowany odpowiedni list do CKW PPS. Stanowisko PPR w sprawach spółdzielczości jest konsekwentne od samego początku.

Tow. Niemiec w swym przemówieniu stwierdza dalej, że „Społem" sprzedawało materiały włókiennicze nie tylko kupcom detalicznym, ale i hurtownikom prywatnym oraz spekulantom. Jednocześnie sieć spółdzielczych sklepów, sprzedających materiały włókiennicze, wyrosła do liczby 1.000. Od spółdzielni z terenów krakowskiego, lubelskiego, radomskiego, częstochowskiego i innych nadchodzą żądania tekstyliów, których jest za mało. Tow. Niemiec domagał się zaprzestania obrotów tekstyliami z kupiectwem prywatnym, przekazania tych towarów spółdzielniom oraz spółdzielczemu aparatowi skupu zboża, który tego właśnie pragnął. Ale te żądania nie zostały spełnione.

W dalszym ciągu tow. Niemiec krytykował politykę zbożową „Społem", które nie rozbudowywało własnego aparatu skupu, lecz posługiwało się pośrednictwem prywatnym, przejawiało niechęć do współpracy w tej dziedzinie z państwem.

Ostrej krytyce poddał tow. Niemiec stanowisko „Społem" w następującej sprawie:

„My, wiedząc, że będą upaństwowione fabryki ołówków Majewskiego w Pruszkowie S. A. i „Iskra-Karmański" w Krakowie, zawarliśmy umowy z właścicielami, ze spółką akcyjną i zapewniliśmy tej spółce akcyjnej w naszym przedsiębiorstwie kierownictwo, zawarliśmy umowę, która daje im prowizję od obrotu 5 proc. bez względu na to, czy jest zysk, czy są straty. Pośpieszyliśmy się, żeby te fabryki nie dostały się w ręce państwa. To są sprawy nie decydujące może w naszej działalności, ale które są wyrazem naszej postawy wobec państwa".

Tow. Niemiec stanowczo odpiera zarzut, jakoby krytyka „Społem" zmierzała do zniszczenia tej instytucji:

„Możemy i powinniśmy być poważnym ośrodkiem gospodarczym, stwierdził tow. Niemiec, ale pod warunkiem, że podejdziemy do życzeń państwa ludowego jak najbardziej serdecznie, że zrezygnujemy z tej megalomanii, której ulegamy, jakoby ruch spółdzielczy był pępkiem świata, jakimś państwem w państwie".

Leżą przede mną uchwały plenarnego posiedzenia zarządu „Społem", przyjęte dn. 7 listopada 1946 r. na wniosek peperowców. Bardzo dobre uchwały: o likwidacji obrotów z kupiectwem prywatnym, o skupie zbóż, o popieraniu i wzmocnieniu spółdzielni gminnych Sam. Chłopskiej. Bardzo dobre uchwały, **które niestety pozostały na papierze.**

Po tym wszystkim były nieuniknione owe ostre akcenty, które znalazły się w naszej krytyce „Społem" w ostatnich tygodniach. Powiem więcej: były potrzebne i skuteczne. Bo tym razem „Społem" już przystąpiło do realizacji owych listopadowych uchwał. Wydano już zarządzenie o natychmiastowym zaprzestaniu sprzedaży zboża, mąki, masła, jaj i towarów włókienniczych pośrednikom prywatnym. Wkrótce takie same zarządzenie obejmie sprawę obrotu cukrem.

A przecież tak jeszcze niedawno, bo aż do końca 1946 roku, placówki „Społem" odstępowały 50 proc. materiałów tekstylnych kupiectwu prywatnemu. Społemowska Centralna Składnica Tekstylna w Łodzi, sprzedawała osobom prywatnym 25 — 28 proc. towarów, a resztę sprzedawały okręgi i oddziały.

Trzeba przyznać, że w ostatnich miesiącach obroty niespółdzielcze zmniejszyły się. Jeżeli idzie o tekstylia, to istnienie 1.000 sklepów spółdzielczych, sprzedających włókno, jest w pewnej mierze zasługą wydziału spożywczego „Społem", który popierał te skepy i ich powstawanie. Uważam jednak za stosowne podkreślić, że na czele tego wydziału stoi właśnie wiceprezes zarządu tow. Niemiec.

Nie jesteśmy bynajmniej zachwyceni wynikami pracy członków Polskiej Partii Robotniczej na terenie spółdzielczym. W odpowiednim miejscu poddajemy ich pracę ostrej krytyce. Uważamy, że mogą i powinni pracować jeszcze lepiej i wydajniej, unikać błędów, nie iść po linii najmniejszego oporu przez rozwijanie obrotów zanadto w kierunku artykułów monopolowych.

Uważamy, że w ruchu spółdzielczym peperowcy nie są jeszcze dość aktywni, że nie są dość licznie w nim reprezentowani i ganimy własne organizacje partyjne, które nie poświęcają tej sprawie odpowiedniej uwagi.

Ale nie możemy nie zwrócić uwagi na taki fakt: największymi spółdzielniami w Polsce są: Śląska Spółdzielnia Spożywców, Zrzeszenie Zamkniętych Spółdzielni na Śląsku i łódzka Powszechna Spółdzielnia Spożywców. Na czele obu śląskich organizacji stoi wytrawny spółdzielca, **peperowiec tow. Brym.** Na czele łódzkiej PSS stoi **peperowiec tow. Jańczyk.** Do najlepszych w kraju należy również lubelska Spółdzielnia Spożywców, kierowana przez **dwóch peperowców tow. Krupkę i tow. Siwka.** Peperowcy stoją na czele przodujących spółdzielni spożywców w Radomiu, Białymstoku i wielu innych.

Te fakty najlepiej charakteryzują postawę Polskiej Partii Robotniczej wobec spółdzielczości.

A. Szpakowicz

Grupy do walki

z marnotrawstwem

W sali konferencyjnej Domu Kultury i Oświaty Związków Zawodowych odbyła się narada aktywu PPR kopalń, hut i fabryk z całego Śląska i Zagłębia, poświęcona sprawie utworzenia grup do walki z marnotrawstwem i szkodnictwem gospodarczym. Na naradzie referat zasadniczy wygłosił III sekretarz KW, tow. Rogowski, który wyraził nadzieję, że inicjatywę naszej partii tworzenia na zakładach pracy grup do walki z sabotażem i marnotrawstwem, poprą członkowie innych partii i bezpartyjni demokraci.

W dyskusji wypowiadało się wielu uczestników narady, wnosząc wiele cennych uwag i spostrzeżeń. Zwrócono uwagę na nieterminowość w dostawach części zamiennych, co powoduje często nadmierne zużycie maszyn. To samo dotyczy jakości dostarczanego smaru. Przedtsawiciele kopalń skarżyli się na nieodpowiednie wymiary dostaczanego do budowy drzewa i żelaza. Wiele uwagi poświęcono transportowi oraz zagadnieniu aprowizacji.

—o—

Za sabotaż

Sąd Wojskowy

Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach rozpatrywał sprawę HOLSTA WILHELMA, oskarżonego o popełnienie sabotażu w Miejskich Zakładach Gazowych w Kluczborku przez zniszczenie kotła parowego, co spowodowało unieruchomienie gazowni na dłuższy czas. Sabotażysta skazany został na 10 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Ponadto rozpatrywana była sprawa BYWALCA KONRADA, który naraził hutę „Baildon" na duże straty, unieruchamiając jedną z tokarek przez kradzież pasa skórzanego. Sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 lat więzienia.

Dla uczczenia pamięci

zamordowanych robotników Chodakowa

Podczas obrad Powiatowej Konferencji Polskiej Partii Robotniczej w Sochaczewie, wysunięty został przez tow. Zabłockiego wniosek o wzniesieniu pomnika dla uczczenia pamięci bestialsko zamordowanych robotników fabryki Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie.

Wniosek ten spotkał się z ogólną aprobatą zebranych delegatów. Postanowiono wezwać wszystkich członków partii w pow. Sochaczew do składania dobrowolnych składek na ten cel.

Obecnie wpływają już pierwsze zebrane sumy.

Koło Oryszew, gm. Szymanów wpłaciło 3.520 złotych, członkowie ORMO w fabryce w Chodakowie 5 tys. złotych.

Dalsza zbiórka trwa.

Tą drogą członkowie ORMO zwracają się do swoich kolegów na innych terenach i wzywają ich do składania ofiar na budowę pomnika.

ZE ŚWIATA

RUCH STRAJKOWY W DANII

Od pierwszego marca trwa w Kopenhadze strajk drukarzy. Od dwóch z górą miesięcy nie wychodzą w Kopenhadze żadne gazety poza socjalistyczną „Social demokraten" i komunistyczną „Land og Folk", które to wydawnictwa nie należą do zjednoczenia firm wydawniczych.

Drukarze nie domagają się podwyżki płac, wysuwają natomiast żądania skrócenia dnia roboczego, wychodząc z założenia, że w ten sposób uzyskają gwarancję na wypadek bezrobocia.

Kilka dni temu Kopenhaga stała się widownią nowego strajku. Tym razem zastrajkowało sto tysięcy robotników największych zakładów przemysłowych w Kopenhadze. Przed parlamentem odbyła się masowa demonstracja strajkujących, którzy protestowali przeciwko brakowi ziemniaków w stolicy Danii.

Strajki są wyrazem rosnącego niezadowolenia mas duńskich z obecnej polityki gospodarczej reakcyjnego rządu, który podporządkował swój kraj interesom londyńskiego City.

STACJA NADAWCZA WIELKOŚCI PUDEŁKA OD ZAPAŁEK

Grupa uczonych radzieckich w Leningradzkim Naukowo - Badawczym Instytucie Arktycznym, skonstruowała niedawno kilka ważnych przyborów do badań ekspedycyjnych w Arktyce, jak: polowe obserwatorium magnesowe, polową stację meteorologiczną, przyrząd do pomiarów grubości obłoków itd. Wszystkie te przyrządy przeznaczone są do dokonywania obserwacji wśród lodów, w miejscach, gdzie nie ma specjalnych punktów obserwacyjnych.

Do jednego z przyrządów wmontowano maleńką radiową stację nadawczą, która jest wielkości pudełka od zapałek i waży 22 gramy. Aparat ten jest wykonany bardzo precezyjnie i umożliwi pilotom regularne nadawanie wiadomości.

Cały komplet przyrządów mieści się w 2 niewielkich skrzynkach.

AMERYKANIE DOŻYWIAJĄ „BIEDNYCH" NIEMCÓW

Z Waszyngtonu donoszą, że Amerykanie wysłali dotychczas 8.900.000 paczek żywnościowych do Niemiec. 4 miliony paczek dostali Niemcy w strefie brytyjskiej, 3 miliony otrzymała strefa amerykańska, a pozostałe paczki zostały rozdzielone między strefę radziecką i francuską.

PRZERAŻAJĄCA CYFRA

O nędzy narodu Indii brytyjskich świadczy wymownie ogłoszona niedawno statystyka, z której wynika, że liczba żebraków w tym kraju wynosi 14 milionów. Liczba ta nie obejmuje wszystkich żebraków. W rzeczywistości jest ich znacznie więcej.

RADAR GOTUJE OBIAD

Jak donoszą z Bostonu, w jednym z tamtejszych hoteli podano kilka dni temu obiad ugotowany całkowicie przy pomocy radaru. Inżynierowie firmy produkującej aparaty radarowe zabawili się w kucharzy. Istotnie trudno nazwać pracą przygotowanie obiadu w ciągu 3 minut 45 sekund. Ugotowanie homara trwało 2 minuty, 15 sekund, befsztyk został usmażony w ciągu 15 sekund, ugotowanie kartofli trwało 20 sekund, a pieczeń wieprzowa gotowa była w ciągu minuty.

ADMIRAŁ BRYTYJSKI O BOMBIE ATOMOWEJ I KAPITULACJI JAPONII

Lord Cunningham, admirał floty brytyjskiej oświadczył niedawno, że nie warto było zrzucać bomby atomowej na Nagasaki i Hiroszimę. Bomba atomowa nie mogła zadecydować o klęsce Japończyków, chociaż przybliżyła moment zwycięstwa.

„Uważam — oświadczył lord Cunningham — że sprawa była i tak już przesądzona i jedynym wyjściem dla Japończyków była natychmiastowa bezwarunkowa kapitulacja.

KTO WINIEN?

Opinia Wiednia została ostatnio zaalarmowana powtarzającymi się wypadkami ucieczki hitlerowskich zbrodniarzy wojennych z więzień i obozów pracy.

Pierwszy zbiegł generał SS-Richter. Ucieczka miała miejsce w przeddzień wydania zbrodniarza władzom czechosłowackim. W kilka dni później uciekł z więzienia Franz Wizany. Skazany był przez Trybunał na karę długoterminowego więzienia. Mimo to już po wyroku siedział w jednej celi z osobami, które nie były jeszcze badane i nosiły cywilne ubranie. Wizany nabył ubranie, ukrył je pod drelichem więziennym. Kiedy wyprowadzono go z więzienia na roboty publiczne, Wizany w ubraniu cywilnym zbiegł.

W kilka dni po nim uciekł przestępca wojenny, aktor Otto Hartmann, który ostatnio pracował pod nadzorem przy budowie muzeum przyrodniczego w Wiedniu. Od chwili Anschlussu Hartmann współpracował z gestapo. Z rozkazu gestapo przystąpił do ruchu oporu, aby wydawać jego członków w ręce hitlerowców. Za swoje usługi Hartmann otrzymał wynagrodzenie w sumie 30.000 marek.

W ucieczkach przestępców hitlerowskich w Austrii jest pewien system. Okazuje się, że władze więzienne i policja, które, nawiasem mówiąc, rekrutują się z byłych hitlerowców, ułatwiały więźniom kontaktowanie się z rodzinami i przyjaciółmi i patrzyły przez palce na widoczne przygotowania do ucieczki.

Z miast i wsi

ZBOŻE SIĘ UJAWNIŁO

Na terenie pow. toruńskiego ujawniono ilości zboża, absolutnie wystarczające dla zaopatrzenia w chleb ludności pracującej.

„STAWIALI" NA PROSZEK DO PRANIA

Szeroko zakrojona akcja kontrolna Komisji Specjalnej na terenie woj. pomorskiego wykazała, że spekulanci pomorscy postanowili zbogacić się głównie na proszku do prania, który zniknął z rynku i czekał w ukryciu na „lepszą koniunkturę". Sporządzono szereg protokółów.

ZAMACH NA MOST

Na Odrze we Wrocławiu nieznani sprawcy podpalili most — ten sam, przy odbudowie którego zastosowano pierwszy raz w Polsce przesunięcie przęsła. Spaliły się rusztowania, konstrukcja zaś, dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, ocalała.

POŁÓW JEDNEGO DNIA

W ciągu jednego tylko dnia w wyniku akcji kontrolnej Komisji Specjalnej we Wrocławiu spisano 400 protokółów na spekulantów.

W PROSZOWICACH ZABŁYSŁO ŚWIATŁO

W miasteczku Proszowice (woj. krakowskie) odbyła się uroczystość otwarcia linii wysokiego napięcia, której budowę rozpoczęto w r. 1945.

SKŁAD KOSTIUMÓW TEATRALNYCH

W jeleniogórskim teatrze znajduje się skład kostiumów, zwiezionych tu przez Niemców w czasie wojny. Jest tu ok. 30 kompletów do oper, wiele rekwizytów i instrumentów muzycznych.

LIPHARD „STRUGA" WARIATA

Na statku „Isar" przybyła do Szczecina nowa partia hitlerowskich przestępców. M. in. znajduje się tu szef gestapo i sądu SS w Radomiu, Liphard, który, w chwili gdy statek przybił do Wałów Chrobrego, trząsł się cały i usiłował symulować obłęd.

GDZIE ZŁOTE CIELCE ZAŻYWAŁY SZCZĘŚCIA [1)]

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Ludu")

Szklarska Poręba, to mała miejscowość. To tylko jeden niewielki zakątek spośród niezliczonych miejscowości naszych Ziem Odzyskanych. Ale w niej, jak w przysłowiowej kropli wody pod powiększającym szkłem mikroskopu, odbija się wiele zagadnień, wiele osiągnięć i niedoborów, radości i trosk tych ziem. Dlatego rozpoczynamy cykl reportaży z tego uroczego zakątka, dlatego bierzemy pod redakcyjny mikroskop małą Szklarską Porębę.

Szklarska Poręba leży u dołu granicznego z Czechosłowacją grzbietu Karkonoszy (6 km od granicy). Dzieli się administracyjnie, podobnie jak Podkowa Leśna k. Warszawy na trzy Poręby: Górną, Środkową i Dolną.

Najbliższa granicy, gęsto zabudowana, nad stłamszoną obmurowaniami rzeką, ciasna, urzędująca w gminie, uzdrowisku, poczcie i W.O.P., handlująca byle czym i byle jak, to Górna.

Rozległa, przetykana lasem, ornym polem, łąką, domkami na południowych stokach, o szerokim oddechu czystego powietrza i dalekim widzeniu horyzontu: po linię granicy i w przeciwnym kierunku — dolinę Jeleniej Góry — to Poręba Środkowa.

Zaklęsła na dnie górskiego świata, kilkudziesięciu willami wybiegająca nad stację kolejową, skąd nieco wyżej wzrok niesie ku jeszcze śniegiem, bielejącym szczytom — Dolna Szklarska Poręba.

Urzekający, bez przesady, najpiękniejszy wycinek dolnośląskiego krajobrazu. Nowocześnie zagospodarowany, turystycznie urządzony, zbliżony z resztą kraju asfaltowymi szosami, linią kolei żelaznej, naszpikowany schroniskami, zdolnymi obsłużyć wysokogórskich włóczykijów. Łazęgi zaś nizinne, nieporadne częstokroć, nazbyt wygodnickie, nieświadome sensu i metody wypoczynku, co skróćmy zrozumiale: dobrego samopoczucia — mają pensjonaty i domy wypoczynkowe.

Co było a nie jest

Możliwości Szklarskiej Poręby są ogromne. Przyzwijmy na to nieco przykładów sprzed wojny.

W uzdrowisku tym jest ponad 1.500 domów. Przeważają ogromne, pojemne, luksusowo nieraz wyposażone pensjonaty i wille magnackie. Wiele domów stawiano z myślą o klienteli zagranicznej, bogatych, rozpieszczonych Anglosasach, arystokratycznych, chorych z urojenia i dosytu, turystach. Przewijało się ich rokrocznie ponad milion ludzi. Stałych mieszkańców siedziało około 10 tysięcy.

Ogromna rozbudowa urządzeń turystycznych jak np. asfaltowe szosy wysokogórskie, skocznie narciarskie, baseny pływackie, kryte i odkryte, wyciąg saniowy, tory saneczkowe, schroniska na szczytach i u ich wierzchów, wyposażone w światło elektryczne, wodociągi, sale koncertowe, parkiety i bufety — wszystko to powstawało z pieniądza, który tu przypływał i osiadał. Gospodarka samorządu notowała do 95 proc. wpływów z ruchu turystycznego.

Inaczej szumią wodospady

Szklarska Poręba liczy dziś około 4 tysiące mieszkańców. Domów tyleż co i przed wojną. Arystokratycznych darmozjadów niewiele tu zagląda, zagranicznych cielców złotych na razie ni widu, ni słychu.

Wiele się i zasadniczo odmieniło Wyschły kapitalistyczne źródła pomyślności gospodarczej, lecz czyż straciły na tym obiektywne możliwości Szklarskiej Poręby? Czy inaczej grzeje słońce, inaczej kwitną azalie i rododendrony, inaczej szumią lasy i wodospady? Czy inaczej wiatr rozbija chmury o Łabski Szczyt i Szrenicę?

Czyż inny człowiek nie godzien doznać tego co dla bogacza było tylko przedłużeniem błogości bytu, a dla pracującego wciąż jeszcze jest niezbyt wyraźnym marzeniem, ledwie przeczuwanym dobrodziejstwem życia?

Wypoczynek po znoju, urlop w pełni skuteczny, regenerują siły!

Domy wypoczynkowe w uzdrowisku należą dziś do ludzi pracy. Objęły je różne instytucje państwowe, centrale branżowe, zjednoczenia przemysłu, stowarzyszenia, związki zawodowe. Mniejsze obiekty z kilkumorgowymi gospodarstwami obsadzili osadnicy wojskowi, repatrianci i zniszczeni na mostowych przyczółkach, ludzie z Kielecczyzny. Sklepy i przedsiębiorstwa dzierżą warszawiacy, przybysze z Poznańskiego, Górnego Śląska itp. Kilkanaście prywatnych ni to pensjonatów, ni oberży, w gruncie rzeczy karczemnej inicjatywy — dopełniają całości.

Korki turystyczne

Zdawać by się tedy mogło, że organizacja taka potrafi obsłużyć z grubsza najmniej tych kilkanaście tysięcy urlopowiczów, i jeszcze trochę krócejtrwałych wycieczek, zjazdów i wędrowców. Tymczasem z doświadczenia wynika, że np. niespodziewana wizyta kilku tysięcy młodzieży sprawia nadzwyczajny kłopot i pod względem aprowizacyjnym, i zakwaterowania, i komunikacji, i meldunkowym, i wielu innymi.

Czemu tak się dzieje i dlaczego o tym rozprawiamy? Otóż przyszedł sezon — czas urlopów i wakacji. Turystów będzie dużo, młodzież spadnie chmarami. Mały tzw. ruch graniczny (po pakcie polsko-czeskim) niewątpliwie rozwinie wędrówki górskie, wypełnią się schroniska, hotele, domy wypoczynkowe. Będzie wielu szczęśliwych i wielu rozczarowanych, jeśli organizacja zdrojowiska nie sprosta zadaniu w całości i szczegółach.

Jak już wspomnieliśmy, domy wypoczynkowe objęły przeważnie związki i instytucje. Zastrzegły się regulaminami, że mieszkania, wyżywienie, obsługa, tyczą stowarzyszonych. Oczywista — słusznie. Oczywista jednak, że zdarzają się w tych domach (nawet w pełnych sezonach) kompletne pustki. Nie ma stowarzyszonych, nie można przyjąć „obcych". Dorywczość, polityka oszczędności w opiece nad obiektami, zbyt często kwalifikuje się do prokuratury.

Niedbalstwo i ruina

Wystarczy dodać, że podobnie groźnej ruiny, jakiej dokonały niedbalstwo i nieodpowiedzialność różnych instytucji podczas ostatniej zimy i wiosny, nie rozgrzeszy najbardziej lekkomyślna kalkulacja. Przewody wodociągowe i kanalizacyjne popękały, bo ich nie zabezpieczono. Kaloryfery potrzaskały z tego samego powodu. Dachy przeciekają, wyszczerbione lawinami śniegu i oblodzenia. Śnieg bowiem trzeba było kilkakrotnie w zimie zsunąć — czego, oczywiście, też nie zrobiono.

Nie bąkać pod nosem!

A ileż domów, oficjalnie komuś przynależnych rozszabrowano; w drzazgi poszły okna, meble, łazienki i urządzenia. W ostatnich miesiącach, w ostatnich tygodniach i dniach!

Jeden podamy tylko przykład. Leon Miczek zrujnował dom wypoczynkowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego w Dolnej Szklarskiej Porębie. Nocami wynosił pościel, obrazy, dywany, firanki, maszyny i aparaty lekarskie. Wycinał sukno na bilardzie, darł skórę z foteli... Po sąsiedzku mieszkał, dobrze pił, nawet o demokracji mówił. Więc któżby się spodziewał? A jednak spodziewali się ludzie i przebąkiwali o tym i owym. Lecz strach, obawa przed „zemstą" itd. Pan Miczek uciekł w okolice Sosnowca. Podobno go szukają. Innym jeszcze uchodzi...

Często, zbyt często, tak bywa, że z własnej, nieprzymuszonej woli zagarnięte domy i pensjonaty stoją opuszczone, bez dozoru. Niszczyciele, zwani inaczej szabrownikami, znani i niekiedy szanowani sąsiedzi, gospodarują po swojemu i bez pardonu. A że indywidualności ich i zainteresowania różne, więc to co jeden uzna za wartościowe, lecz nie zdąży od razu unieść — inny rozbija na amen, łamie, pruje, drze, spustoszenie większe czyniąc niż to fronty zdołały. Rezultat: około 200 domów, które, aby je „postawić na nogi" pochłonęłyby setki milionów złotych.

Toteż nieraz paradoksem układa się ludziom przeświadczenie, że jednak jesteśmy bodaj najbogatszym narodem świata. Najbogatszym skoro na podobne marnotrawstwo nas stać. Litania tak zmarnowanego bogactwa nie urwała się jeszcze, a dłuższa jest niż wszystkie litanie kościelne, razem odprawiane.

Cóż tedy na to milicja obywatelska, Zarząd Gminy, Urząd Likwidacyjny i różne inne władze? Kilku dosłownie milicjantów ledwie potrafi wypełnić obowiązki porządkowe, biurowe i różne sobie codzienne, a kłopotliwe. Na coś innego — po prostu brak im czasu. Podobnie gdzie indziej.

R. Lubicki



Szklarska Poręba. Fragment „Zakrętu śmierci". Widok na grzbiet graniczny z Czechosłowacją

GŁOS WYBRZEŻA

W trosce o usprawnienie komunikacji

Współzawodnictwo wśród robotników MZK Gdyni i Gdańska

MZK na terenie Wybrzeża dokonały wielkiego dzieła. Potrafiły przełamać trudności i zapewnić systematyczną komunikację między miastami Wybrzeża.

Dużą rolę w doprowadzeniu do dzisiejszego stanu używalności taboru, sieci i linii komunikacyjnych odegrali robotnicy przez zainicjowanie wyścigu pracy.

Zaczęło się od **tramwajarzy**, wśród których braki zarysowały się szczególnie wyraźnie. Słabo wyszkolony, przeważnie nowy element, przez nieumiejętne obchodzenie się z wozami, doprowadził wiele z nich do stanu nieużywalności. Bardzo często zdarzały się wypadki spalenia motorów lub przewodów, na linii zaś brakowało wozów, rosło przeładowanie, zmniejszał się dochód. Tramwajarze pierwsi zrozumieli powstałe trudności.

Z nadejściem wiosny, w przeddzień wzmożonego napływu przybyszów z kraju, MZK stanęły w obliczu poważnych zadań. W tym momencie tramwajarze zainicjowali wyścig pracy, wzywając do współzawodnictwa samochodziarzy i trolleybusiarzy.

Warsztaty we Wrzeszczu tętnią życiem

Odwiedzamy główne warsztaty tramwajowe **we Wrzeszczu.** Oprócz właściwych hal roboczych, znajduje się tu podstacja, przerabiająca prąd zmienny elektrowni miejskiej na stały i dwie olbrzymie zajezdnie.

W warsztatach, które sprawiają wrażenie olbrzymiej fabryki, motory huczą nieprzerwanie, uwijają się ludzie. Śpieszy się wszystkim. Każdy stara się wydobyć z siebie maksimum wysiłku. Zbliża się bowiem pierwszy czerwca, który zakończy tę szlachetną rywalizację, a jeszcze 8 wozów domaga się wykończenia.

Zaraz przy wejściu zauważyliśmy młodocianego robotnika. Okrągła jego twarz, mimo że przysłonięta częściowo ochronnymi okularami, mówi nam o tym, że nie liczy on więcej niż 16 lat. Jest to **Walio Deon.** Pracuje teraz na szlifierce. Sypią się złote iskry. Jego oko pilnie śledzi za robotą, aby uniknąć wszelkich niedokładności. Uważany jest na warsztacie za jednego z najlepszych młodych szlifierów. Po pracy chodzi do szkoły zawodowej. Takich młodych chłopców jest tu 20. Wszyscy oni również chodzą do szkoły, by stać się w przyszłości dobrymi fachowcami.

Rozmawiamy z ob. **Olszewskim,** członkiem komisji robotniczej, która ocenia i punktuje dotychczasowe osiągnięcia.

— Cieszymy się bardzo z dotychczasowych naszych osiągnięć — mówi ob. Olszewski. — Jesteśmy bardzo zadowoleni, że przyczyniliśmy się do usprawnienia komunikacji miejskiej i ułatwiliśmy pracę naszego przedsiębiorstwa. 80 tramwajów, które znajdą się na linii już w dniu 1 czerwca, będą najlepszym świadectwem naszej pracy. Poza tym w związku ze zwiększeniem się wydajności pracy, zwiększyły się również zarobki robotników.

Ślusarz **Jarosz** i blacharz **Sałek,** pracują w tej chwili przy wykańczaniu jednego z wozów, są oni członkami naszej partii. Pracą swoją zadokumentowali do czego zdolni są peperowcy. Stały ich wysiłek jest przykładem i zachętą dla innych.

Tuż obok przy tokarni pracuje ob. **Zborowski.** Jest to również jeden z lepszych robotników. Zajęty swoją pracą, nie zauważa naszej obecności. Nie przeszkadzamy mu więc.

Szkolenie robotników

Warsztaty tramwajowe w Gdańsku — to dzisiaj bardzo poważny zakład pracy. Jak mówi nam inż. **Kowalczyk,** kierownik warsztatów, mogą one przy niewielkim nakładzie finansowym, przejść na produkcję nowych wozów. Powstały one z ruin, a pracujące maszyny i automaty pochodzą z pogorzelisk.

W związku ze zwiększającą się ilością wozów i przebudowywującą się siecią wraz z uruchamianymi nowymi liniami zwiększa się stan pracujących. Kurs przygotowawczy da im pełne kwalifikacje, w zależności od których zajmą odpowiednie stanowiska.

MZK stara się, aby właściwy człowiek trafił na właściwe miejsce i w związku z tym przy egzaminie końcowym oraz po dłuższej praktyce, przeprowadzane są badania psychotechniczne. Dzięki temu w roku bieżącym zdarzyły się zaledwie dwa wypadki uszkodzenia wozów. Jest jednak nadzieja, że ilość uszkodzeń będzie zmniejszała się do minimum. Pomaga w tym zresztą stały wysiłek robotników, którzy biorą udział w wyścigu pracy, podnosząc przez to poważnie swoją wartość produkcyjną. **(sm)**

Kronika Wybrzeża



DOM WYPOCZYNKOWY DLA MATKI I DZIECKA

Na Półwyspie Helskim w znanej miejscowości nadmorskiej **Jurata,** w dniu 1 czerwca br. otwarty zostanie pierwszy dom wypoczynkowy dla matki i dziecka, zorganizowany przez referat kobiecy gdańskiej OKZZ. Dom uruchomiony zostanie z funduszów i sił referatu. Równocześnie czyni się starania o zorganizowanie kolonii letnich dla dzieci w pobliżu miejsca wypoczynku ich matek.

GIŻYCKO PRZYGOTOWUJE SIĘ DO SEZONU TURYSTYCZNEGO

W Giżycku „Orbis" remontuje hotel turystyczny i przygotowuje przystań żeglarsko-kajakową. Należy zaznaczyć, że Giżycko jest jednym z najpiękniejszych miast na Mazurach z racji swego malowniczego położenia nad jeziorami Mamry i Lewantyńskim, które połączone są kanałem przechodzącym przez miasto. Ostatnio dokonano otwarcia tam domu wczasów dla pracowników skarbowych.

WZROST ZATRUDNIENIA W POLSKIEJ MARYNARCE HANDLOWEJ

Zwiększenie się naszego tonażu handlowego o 19 jednostek, przejmowanych ostatnio od marynarki radzieckiej przyczyni się do znacznego wzrostu zatrudnienia. **Nowe jednostki będą mogły zatrudnić około 500 osób.** W chwili obecnej Związek Zawodowy Marynarzy bada na przejętych statkach warunki pomieszczenia oraz planuje skierowanie do pracy na tych statkach swych członków.

WYSTAWY BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ W GDAŃSKU

W okresie od maja do późnej jesieni odbywać się będą w hallu Biblioteki Miejskiej w Gdańsku wystawy eksponatów, czerpanych z zasobów biblioteki. Dzięki temu społeczeństwo na Wybrzeżu oraz przyjezdni będą mieli możność poznania się z tymi zasobami.

Od 1 maja otwarta jest wystawa, związana z osobą i działalnością **Kopernika.** W następnym miesiącu odbędzie się pokaz druków polskich XVI wieku, czerpanych z bardzo bogatego zbioru Biblioteki.

DOM OCIEMNIAŁYCH WE WRZESZCZU

We Wrzeszczu powstał dom ociemniałych, w którym znajduje się 61 osób. Zajmują się oni wyrobem szczotek. Obecnie myślą nad uruchomieniem koszykarstwa i wyrobu mat. Przypuszczalnie ze względu na zwiększone wyniki pracy szczotkarskiej, które osiągnęłe 120 tys. zł obrotu miesięcznego, spotkają się oni z pełnym poparciem właściwych czynników.



Nasz felieton

Przepustka na obydwie ręce

— Halo! Stać! Pan do kogo? — zawołał jeden z dwóch, uzbrojonych w karabiny, strażników kolejowych, którzy pełnili służbę ochronną tegoż dnia w gmachu DOKP w Gdańsku.

— Do pokoju nr 156, na parter.

— Proszę wziąć przepustkę.

— PRZEPUSTKĘ? Co się stało? bywam w dyrekcji dwa razy dziennie, od dwóch lat. Nigdy tego nie było.

— Nowe zarządzenie — usłyszałem lakoniczną odpowiedź.

— Ale niech pan zrozumie, mam pilną sprawę, a tu kolejka dochodzi aż do ulicy.

— Nic mnie to nie obchodzi.

Nie pomogły zaklęcia, ani najbardziej logiczne perswazje. Kierowany poczuciem sprawiedliwości i równości społecznej, stanąłem skromnie na samym końcu — to znaczy na ulicy.

Po półtoragodzinnym wyczekiwaniu, dobrnąłem wreszcie do okienka. Tu robota szła sprawnie: przede wszystkim jeden z urzędników PKP zażądał ode mnie dowodu osobistego, z wyszczególnionym miejscem zamieszkania.

— Drogi panie, mam legitymację prasową z fotografią, są dwie pieczęcie; uważam, że powaga instytucji, która wydała mi ten dowód, zasługuje na całkowite respektowanie moich słów. Mieszkam w Gdańsku, na ul. Jana z Kolna. W ogóle uważam, że cały ten system wypisywania przepustek nie ma sensu.

— Nie podoba się panu, to może pan nie przychodzić — usłyszałem w zamian nieżyczliwą odpowiedź.

Wypisywanie przepustki, jak już zaznaczyłem, szło na dwie ręce — to znaczy jeden z urzędników oglądał pod światło mój dowód, drugi wpisywał w międzyczasie do księgi głównej dane ewidencyjne mojej osoby. Z kolei pierwszy podpisał blankiet, drugi przyłożył pieczęć i pierwszy w uzupełnieniu postawił jeszcze datę.

Nareszcie dostałem przepustkę. Ucieszyłem się bardzo i biegnąc do pokoju nr 156 myślę sobie — kto wie, może i słuszna ta kolejowa pragmatyka. Porządek musi być, tylko ten niepokojący „ogonek", sięgający aż na ulicę, no i ta denerwująca forma zbiurokratyzowanych, nieżyczliwych formalistów...

Kiedy jednak w pokoju nr 156, po godzinnym wyczekiwaniu na szanownego pana referenta, nie mogłem się z nikim rozmówić, uzmysłowiłem sobie, że wystawiona przepustka straciła swój sens i rację bytu. Wystawiono ją do osoby, która tego dnia nie urzęduje?

Wściekłem się. Nie, panowie, tak dłużej być nie może. Postawcie na dole dobrego informatora, dajcie mu telefon, niech informuje na miejscu petentów. Niech petent nie marnuje drogiego czasu na wyrabianie przepustek, na widzenie się z człowiekiem, którego nie ma w biurze.

Skończcie z przepustkami, pisanymi na dwie ręce, a lepiej udzielajcie uprzejmych informacji przez urzędnika, z jedną otwartą głową.

LEX

Z TEATRÓW I KIN

TEATRY

Miejski „Wybrzeże", Gdynia, plac Grunwaldzki, godz. 19.30 — komedia Szekspira „Jak wam się podoba" w reżyserii Iwo Galla.

Aktorów — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 20 — komedia Malin „Medor" w reżyserii W. Jarszewskiej.

Aktorów — Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 20 — komedia Sardou — „Madame Sans Gene" — w reżyserii W. Zastrzyńskiego.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — Młodość Tomasza. **„Atlantic"** — Historia jednego fraka. **Dom Marynarki Wojennej** — Kobieta sama.

GRABOWEK — „Fala" — Wyspa skarbów.

CHYLONIA — „Promień" — Elwira Madigan.

GDAŃSK — „Światowid" — W okowach lodu.

WRZESZCZ — „Capitol" — Triumf młodości. **„Bajka"** — Samotny żagiel.

OLIWA — „Polonia" — Synowie.

TCZEW — „Wisła" — Podrzutek.

SŁUPSK — „Polonia" — Zamieć śnieżna

WEJHEROWO — „Świt" — Siedmiu śmiałych.

LEMBORK — „Fregata" — Ulica złoczyńców.

KARTUZY — „Kaszub" — Zuch dziewczyna.

WYSTAWY

Wystawa obrazów J. Gasińskiego otwarta jest codziennie w lokalu „Rytm" — Gdynia, ul. 10 lutego 15

Wystawa Starych Sztychów otwarta codziennie w godz. 11—16 w salonie „Upowszechnienie Sztuki" w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54.

Wystawa reprodukcji impresjonistów francuskich otwarta jest codziennie od 11 do 18 w salonie Upowszechnienia Sztuki Oddziału Gdańskiego ZPAP — Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 15.

CZYTELNIA GAZET

Czytelnia Bractwa Literackiego we Wrzeszczu, zaopatrzona bogato w czasopisma, otwarta jest codziennie od **godz. 17—19.**

„Marynarz Polski", Nowy numer dwutygodnika morskiego

Osiemnasty numer dwutygodnika „Marynarz Polski", jak i poprzednie, zawiera ciekawe reportaże z życia marynarki wojennej i handlowej. Porusza on szereg problemów z dziedziny techniki okrętowej, zawiera analizę technicznego przygotowania floty angielskiej i niemieckiej w 1939 r., wreszcie historię powstania eskadry sobowtórów.

W dziale literackim miłośnicy opowiadań morskich znajdą nowelę Brunona Dzimicza „Wykpiona latarnia" oraz opowiadanie W. Milenuszkina „Mgła", to ostatnie osnute na tle autentycznych przeżyć oficera z ORP „Gerland".

Nowością, którą każdy z zainteresowaniem przeczyta, jest rozpoczęcie cyklu artykułów „Walka o władztwo mórz", bogato ilustrowanych oryginalnymi rysunkami.

Mało znane epizody partyzanckich walk marynarki jugosłowiańskiej podaje „Jugosłowiański desant na wyspę Hwar", w bitwie o Sewastopol znajdziemy nieznane dotychczas epizody walk marynarki radzieckiej na Morzu Czarnym.

Wśród ciekawostek z szerokiego świata poza kroniką międzynarodową znajduje się artykuł o wysadzonej niedawno w powietrze wyspie Helgoland.

Amatorzy sylwetek okrętów wojennych znajdą w bieżącym numerze sylwetki szwedzkiej floty wojennej, ostatnie nowości techniczne i inne.

Strefa wolnocłowa w porcie gdyńskim pozwoli na wzmożenie handlu morskiego

Ostatnio rozwiązana jest sprawa utworzenia, względnie przywrócenia w porcie gdyńskim strefy wolnocłowej. Strefa taka istniała w Gdyni od roku 1934 i odegrała ważną rolę w rozwoju jedynego w tym czasie portu w Polsce. Po zakończeniu walk wrześniowych Niemcy znieśli wolną strefę i urządzili częściowo na jej terenie stocznię, która dziś pracuje jako stocznia nr 13.

Przywrócenie wolnej strefy przyczyni się w dużym stopniu do ożywienia handlu zagranicznego.

Należy tu przypomnieć, na czym polega znaczenie wolnej strefy w porcie.

Wolna strefa jest terenem wydzielonym, do którego można zwozić i z którego można wywozić wszelkiego rodzaju towary bez żadnych przeszkód i formalności celnych.

Gromadzone są zapasy różnych artykułów spożywczych, sprowadzanych z zagranicy. Artykuły te, o charakterze specjalnym, zazwyczaj w kraju nie produkowane, jak wina i różne gatunki zagranicznych wódek, luksusowe konserwy, papierosy, cygara i tytoń, nie są wprowadzone do obszaru celnego danego państwa. Są one składane jedynie w magazynach na pewien okres czasu, poddawane tam uszlachetniającym przeróbkom a następnie ponownie wywożone są za morze.

Przywrócenie w porcie gdyńskim strefy wolnocłowej będzie miało duży wpływ na atrakcyjność portu i pozwoli na wzmożenie handlu morskiego.

Nowe spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze

Osadnicy dostają inwentarz

Na terenie województwa gdańskiego już w roku bieżącym powstało 6 nowych spółdzielni parcelacyjno-osadniczych. Osadzono w nich około 300 rodzin, w tym dwie rekrutujące się z reemigrantów z Francji. Jedna rodzina, pochodząca z Francji, osiadła w majątku **Leklau w pow. malborskim,** druga zaś w majątku **Lichnowy** w powiecie **gdańskim.**

Majątki te otrzymały tymczasową pomoc w postaci **jednej krowy** i **jednego konia** na 100 ha, częściowe zaopatrzenie w sprzęt rolniczy i pomoc w zagospodarowaniu wiosennym. Osadnicy, rekrutujący się przeważnie z małorolnych przesiedleńców z przeludnionych województw Polski centralnej przywieźli ze sobą prawie w całości potrzebny im sprzęt i inwentarz gospodarski. Nowoosiadli gospodarze mają obowiązek w ciągu dwóch miesięcy złożyć podanie o otrzymanie aktów własności.

W ciągu najbliższych tygodni zostanie w ten sposób zagospodarowanych dalszych 16 majątków. Ilość majątków - spółdzielni zwiększy się znacznie, co wpłynie wydatnie na zmniejszenie się ilości słabo zagospodarowanych i znajdujących się często w nieodpowiednim ręku majątków państwowych.

Odbudowa mostów w woj. gdańskim

Otrzymane kredyty ułatwią pracę

W ciągu roku bieżącego zostanie odbudowany szereg mostów zniszczonych na skutek działań wojennych. Na terenie dawnych polskich powiatów na drogach komunikacyjnych, łączących **Gdańsk z Kościerzyną, Starogard z Chojnicami, Gdańsk z Kartuzami i Starogard ze Skarszewem** powstaną cztery mosty żelbetonowe o łącznej długości 122 m.

Równocześnie będzie wybudowanych 8 mostów na **Żuławach.** Największe z nich to mosty na **Wiśle Elbląskiej w Rybakowie, na Motławie w Grabinie Duchownej, w Nowym Stawie i w Koszwałach.** Reszta to obiekty mniejsze.

Na odbudowę mostów w województwie gdańskim uzyskano kredyty w wysokości 38 mil. zł. Rozpoczęto już budowę mostów w **Wielkim Kacku, w Leźnie, w Pólku, w Grabinach Duchownych.** Jeśli chodzi o pozostałe mosty, to w chwili obecnej przeprowadza się roboty przygotowawcze i zwózkę materiałów.

Ostatnio trzy firmy budowlane otrzymały zlecenie na przeprowadzenie robót, mających na celu wydobycie pontonów i pomostu, zatopionych na **Martwej Wiśle.** Natychmiast po zakończeniu tych robót rozpocznie się montowanie mostu pontonowego w **Tczewie,** który wykonany zostanie jeszcze w ciągu bieżącego sezonu budowlanego i zastąpi na razie most drogowy, który zawalił się podczas ostatniej powodzi.

Semafor w górę — droga wolna

200 pociągów na dobę przebiega przez stację Gdańsk-Główny

U dyżurnego ruchu na stacji kolejowej Gdańsk — Główny, jeden z aparatów Morsego odezwał się... Kotwiczka zbiega się z cewką, to znów odrywa się od niej, powodując stuk, który dla wprawnego ucha telegrafisty brzmi nie inaczej, jak litera G, co zresztą ma swój odpowiednik na białym pasemku papieru. Dwie kreski, kropka, dwie kreski, kropka, G, G, G, co znaczy: wołam Gdańsk, Gdańsk, odezwij się Gdańsk...

Telegrafista **Waluk** już nacisnął ramię aparatu nadawczego i odpowiada: tu Gdańsk, tu G., co znaczy: jestem na stanowisku, dzień i noc, możecie na mnie liczyć, o każdej porze dnia możecie nadać wiadomość.

Krążek białej taśmy obraca się. Tym razem, to już nie znak wywoławczy, ale telegram, zapowiadający wyjście pociągu 405 z Gdańska — Przetokowego.

DROGA WOLNA! GOTÓW!

Podróżny, który mija małe stacyjki, czy większe węzły kolejowe, nawet nie wyobraża sobie tej ogromnej pracy, jaka wiąże się z przelotem każdego pociągu osobowego. Normalnie od przesłania wiadomości o wyjściu pociągu z Gdańska Przetokowego do stacji Gdańsk Główny, upływa około 5 minut. Przez te 5 minut trwa gorączkowa praca, praca oparta na ścisłej współpracy dyżurnego ruchu z całym podległym mu aparatem wykonawczym. Telegrafista powiadomił już dyżurnego ruchu. Nr 405 zgłosił Gdańsk — Przetokowy. Dyżurny podnosi słuchawkę. Posterunek P 1 i P 2 — zgłaszam 405. Ułożyć tor drugi, wezwane posterunki wykonują polecenie. Zwrotniczy przekłada i zamyka (zebezpiecza) weksle, musi się śpieszyć i... myśleć. Starszy zwrotniczy zgłasza jezdnię gotową pod nr 405 semafor wjazdowy w górę. Droga wolna! Gotów!

Już słychać zbliżający się warszawski pociąg, buchają kłęby pary, z okien wagonów wyglądają zaspane twarze podróżnych.

OD OKI DO BERLINA

Najpilniejszym telegrafistą i zasługującym na specjalne wyróżnienie jest ob. **Waluk** — bohater szlaku walki zwycięstw i chwały, od Oki po Berlin. Brał udział we wszystkich bitwach, był trzy razy ranny, posiada niezliczoną ilość odznaczeń wojskowych.

Były starszy sierżant natychmiast po zdemobilizowaniu wstąpił na kolej. Niezależnie od pracy zawodowej przygotowuje się do matury. Ma przed sobą w tej chwili jeszcze jeden rok pracy.

Ob. Waluk pełni służbę na stacji kolejowej Gdańsk — Główny od godziny 6 rano do 2 po południu, potem idzie na wykłady i do późnej nocy wkuwa matematykę, historię, fizykę, bo pracy przed końcowymi egzaminami jest huk.

Obywatelowi **Walukowi,** dzielnemu telegrafiście ze st. kol. Gdańsk — Główny, życzymy sukcesów.

RUCH — TEMPO — POSPIECH

W poczekalni dworcowej, w kasach biletowych, na wszystkich peronach poszczegónych biurach dworcowych, w budynku zawiadowcy stacji, w budce dyżurnego nadzorczego, na całym dworcu, panuje wszędzie ruch. Słyszy się gwar. Na całym dworcu rządzi niepodzielnie wiecznie przewalająca się żywa masa podróżnych, której jedynym wyrazem i sensem jest tempo, ruch, pośpiech.. Podnosi się w górę biała tarcza na znak odjazdu. Syknęła para, potoczyła się stalowa masa kół po szynach. Sunie już wężowe cielsko pociągu, a ludzie jadą, jadą, wymachując rękoma na pożegnanie.

TYSIĄCE RÓŻNYCH SPRAW

U zastępcy naczelnika stacji zadźwięczał telefon.

— Hallo! Słucham...

Głos w słuchawce zapytuje o termin mającej się odbyć odprawy posterunku drugiego. Otwarły się drzwi.

— Proszę pana, jestem repatriantem i chcę się dowiedzieć jak wyglądają formalności, związane z uzyskaniem wagonu towarowego na przeprowadzkę?

— Rzeczowych informacji udzieli panu ekspedycja towarowa, Gdańsk — Północ. Biuro ekspedycji znajduje się w następnym budynku.

Znów otwierają się drzwi, wchodzi sierżant, który tylko co wrócił na statku „Victory" ze Szkocji. 1.500 osób znajduje się w tej chwili na drugim peronie. Potrzebne są wagony na Kraków, Wrocław, Warszawę.

— Panie naczelniku, ponieważ dobili do nas jeszcze koledzy z „Victory" prosimy dodatkowo o jeden wagon na Warszawę.

Naczelnik dzwoni do kierownika biura pasażerskiego. Są poważne trudności, niestety wagonu nie ma.

— Wobec tego oderwę jeden wagon od składu pociągu nr 123. Jest to skład lokalny, nigdy nie jest on zbytnio przeładowany.

— Dobrze, niech będzie — pada odpowiedź.

Repatrianci ze Szkocji dzięki pracy i sumienności funkcjonariuszy PKP, jutro już będą w swych domach.

Węzeł Gdańsk — Główny, jak zresztą wszystkie stacje i węzły kolejowe na całym terenie naszego kraju, zarówno w dzień jak i w nocy pełnią ofiarną służbę, gwarantując sprawność naszego transportu osobowego i przewóz naszych towarów. A, że tak jest, niech będzie dowodem, że przez jedną dobę, przez wąski przelot węzła Gdańsk — Główny, przelatuje 200 pociągów. **Lex**

Z naszych portów

ROZPOCZĘCIE SEZONU ŻEGLARSKIEGO

W Harcerskim Ośrodku Morskim w Gdyni odbyła się piękna uroczystość podniesienia bandery i rozpoczęcia sezonu żeglarskiego. Uroczystość odbyła się na nabrzeżu basenu Jachtowego przy tłumnym udziale wszystkich organizacji sportowych i Yacht - Klubu Polskiego.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM

W dniu 26 maja br. w Gdyni znajdowało się na wyładunku i załadunku 55 statków. Zgłoszenia wejścia na ten dzień obejmowały ok. 70 jednostek. Liczba statków, wpływających do Gdyni, nieznacznie zmalała. Najwyższa ilość statków, przebywających jednocześnie w porcie wynosiła przed dwoma tygodniami ok. 70 jednostek.

FIŃSKIE DOMKI DLA GDYNI

W najbliższym czasie Centrala Węglowa w Gdyni ma otrzymać z Finlandii, w drodze clearingu, większą partię fińskich domków składanych. Domki staną na terenach podmiejskich Gdyni. Ogółem w ciągu bieżącego roku stanie 100 tego rodzaju domków i to jedno i dwu rodzinnych. W fińskich domkach, słynnych z doskonałego wyposażenia wewnętrznego i estetycznego wyglądu, zamieszkają robotnicy Centrali Węglowej.

Ze sceny warszawskiej

»Wilki i owce« Aleksandra Ostrowskiego

w Państwowym Teatrze Polskim

Aleksander M. Ostrowski, twórca rosyjskiego narodowego teatru, utrwalił w swych sztukach całą epokę. Rosja, którą nam pokazuje, to Rosja po historycznym wstrząsie, po zniesieniu pańszczyzny. Odbywał się nowy podział bogactw, brutalne przesunięcie materialnych dóbr z rąk klasy obszarników — władców pańszczyźnianych „dusz" w chwytliwe ręce kapitalistów. Fascynująca potęga pieniądza wyciska piętno na bycie i psychice ludzi. Wysiłki szlachty i obszarnictwa utrzymania się za wszelką cenę na dawnych pozycjach, prowadzą ją do tragikomicznych działań, skazanych zresztą na niepowodzenie wobec młodego przeciwnika, historycznie predestynowanego na zwycięzcę.

Wielkość Ostrowskiego polega na tym, że prócz umiejętności mistrzowskiego wydobywania komizmu z konfliktu charakterów, dramaturg z niezwykłą intuicją uchwycił i uwypuklił sens socjalny przewrotu: zamianę jednych wilków — feodalnych, na drugie wilki — kapitalistyczne.

To nadaje głęboką i nieprzemijającą wartość jego komediom.

W „Wilkach i owcach" obszarniczka Murzawiecka nie chce się pogodzić z faktem, nie chce wypuścić z rąk kija, który niedawno jeszcze skakał po grzbietach jej chłopów. Nawet wówczas, gdy daje rękę do całowania — nie wypuszcza go z rąk. To przecież symbol jej niedawnej, nieograniczonej władzy. Murzawiecka, to kobieta o mocnym, twardym charakterze. Przed niczym się nie cofnie, aby dalej przewodzić całej guberni. Dla zdobycia pieniędzy pójdzie na szantaż wobec bogatej wdowy Kupawinej, nie cofnie się przed fałszerstwem dokumentów, który dla niej spreparuje usłużny administrator wdowy, Czugunów.

Układa wraz z Czugunowem chytry plan, który ma zmusić wdowę do oddania ręki młodemu Apollonowi Murzawieckiemu, lmkajowi i pijaczynie.

Być może — przebiegłej babie udałoby się zapędzić bogatą zwierzynę do klatki, gdyby nie ukazanie się nowego, silniejszego drapieżnika — ziemianina, który się przedzierzgnął w kapitalistę — Bierkutowa. Bierkutow odpędza wygłodniałe i prymitywne wilki od pięknej, bogatej wdówki — już nowymi środkami, spokojnie, z życzliwym uśmiechem, z kulturalnymi manierami, cechującymi grabież nowej klasy — burżuazji. Połyka ofiarę, uprzejmy dla wszystkich.



„Wilki i Owce" w Państw. Teatrze Polskim. Scena zbiorowa w akcie I

Ostrowski z głębokim wyczuciem odmalował w komedii brutalne zwycięstwo nowego, silniejszego drapieżnika. Dlatego też w tej komedii nie ma ani jednego dodatniego typu. Od zrozumienia tego faktu zależy to, czy na scenie ujrzymy tylko zwykłą komedię obyczajową, czy też pod komizmem zaciekłych łowów posagowych — reżyser wydobędzie ten najistotniejszy podkład tragicznej komedii: kurczowe, rozpaczliwe czepianie się „raju utraconego" przez Murzawieckich, wypychanych z bezlitosnym uśmiechem przez Bierkutowych. Jeśli ten podskórny nurt komedii zostaje w inscenizacji uwypuklony, wówczas komedia wznosi się na wyżyny wielkiego socjalnego dramatu.

Reżyser Karol Borowski widocznie zmierzał ku tej koncepcji, lecz być może, przeszarżował niektóre role w celu spotęgowania efektów komicznych. Tyczy to roli Apollona, Glafiry i biednej Anfisy.

Wieńczysław Gliński w roli Apollona, dając staranie opracowaną kreację, zubożył jednak jej rysunek psychologiczny, kładąc nacisk na zewnętrzne efekty pijaństwa.

Glafira w perfidny sposób oplątuje bogatego starego kawalera, Łyniajewa. Ta dziewczyna z niemałym już doświadczeniem „romansowym", z zimnym wyrachowaniem prowadzi swą grę, by usidlić bogacza. Lecz Karolina Lubieńska — abstrahując od jej sugestywnej gry — dała Glafirę zbyt szczerze młodzieńczo wybuchową. Przecież mamy do czynienia z wytrawnym wilczkiem, który — do czasu — wdział owczą skórę. Jak na takiego gracza — Glafira jest zbyt impulsywna. Tu raczej trzeba by było bardziej opanowanej, dyskretnej, wyrafinowanej gry. To utajony temperament na wodzy perfidii.

Seweryna Broniszówna stworzyła wspaniałą postać „panienki" Murzawieckiej. Jaka straszna jest ta utykająca starucha, ile w niej zaciekłej siły woli, skrytej w fałdach bigoterii. To Tartuffe w spódnicy, lecz tragiczny, przegrywający Tartuffe.

Zofia Lindorfówna w roli naiwnej, lecz raczej dobrej, niż głupiej wdowy, oczarowała nas wdziękiem dojrzałej młodości, pragnącej czegoś piękniejszego niż pieniądz — hojnie darzy ślicznymi uśmiechami mężczyzn, którzy nie są zdolni ich ocenić.

Administrator Czugunow, w interpretacji Władysława Godika, drobiazgowo przemyślaną grą, doskonale dopełnił starą Murzawiecką w świetnym duecie pobożnego oszustwa, obłudy i zakłamania.

Franciszek Dominiak, jako dobroduszny, bezwolny stary kawaler — był nieco nie dorysowany i cokolwiek sztywny w scenie uwodzenia go przez Glafirę. Henryk Małkowski dał wyczerpujący w każdym calu obraz starego sługi, oddanego bez reszty, wierzącego święcie w doskonałość swej pani. Wykolejeńca zagrał przekonywująco Mikołaj Wołyńczyk.

Dekoracje Zofii Węgierkowej stylowe i przyjemne stanowią raczej piękną ramę dla scen rodzajowych, niż podkreślenie konkretności tego wilczego dramatu. Wobec bogatego pawilonu i salonów wdowy, drewniany przedmoskiewski płot jej parku (w II akcie) wydaje się zbyt ubogi. Czy nie byłoby właściwsze raczej kamienno - żelazne ogrodzenie?

„Wilki i Owce" w starannej i jednolitej reżyserii Karola Borowskiego należą do przedstawień wysokiej klasy. Należy je uznać jako jedno z najwybitniejszych osiągnięć Teatru Polskiego.

Alfred Degal

Zamiast kwiatów

W rocznicę śmierci Geniusia Kowalskiego zamiast kwiatów na grób, składają zł 500 na wdowy i sieroty po zamordowanych działaczach demokratycznych

Leonia i Halina

Na rzecz ofiar powodzi

Przesłane na ręce wicepremiera Gomułki przez ob. Pajewskiego z Dusznik zł 5.000 (pięć tysięcy zł) zostały przekazane Komitetowi Obywatelskiemu Pomocy Ofiarom Powodzi.

*

Pracownicy R.A.P. zł 9.500.

Koło PPR Ridigera Marymont zł 1.000.

Na pomoc dla rodzin po zamordowanych ZWM-owcach

Na pomoc dla rodzin członków ZWM, zamordowanych przez bandę „Uskoka" we wsi Rozkopaczów:

GEN. ZARZYCKI składa 2.000 zł i wzywa gen. Kuszko i płk. Grosfelda. Wicemin. Sztachelski — zł 1.000.

—«o»—

Odpowiedzi Redakcji

OB. BAKIŃSZTA STEFAN, ELBLĄG, UL. LIPOWA. Związek b. Więźniów Pol. Hitl. Obozów Koncentracyjnych grupuje tylko więźniów z okresu 1939 — 1945. Istnieje jednak w Warszawie jeszcze jeden Związek b. Więźniów Politycznych, mianowicie Związek Weteranów Walk o Wolność 1905 roku, który mieści się przy ul. Szwedzkiej 24. Tam też radzimy Wam zwrócić się o informacje w Waszej sprawie.

OB. WINCENTY SOBOLEWSKI, SKIERNIEWICE. Dziękujemy za nadesłany artykuł. Postaramy się go wykorzystać.

W y d a w c a:
Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej
R e d a g u j e:
Komitet Redakcyjny
G o d z i n y p r z y j ę ć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11
T e l e f o n y.
Redaktor Naczelny 86 645
Sekretarz Redakcji 88 228
Kier. działów 88-225
A D M I N I S T R A C J A
czynna od godz.: 8—16
T e l e f o n: 88-227
Konto P.K.O w Warszawie I-1090
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew w Warszawie Nr 101
P R E N U M E R A T A
zł 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową
C E N Y O G Ł O S Z E Ń
1 mm x 1 szp. w tekście zł 80.—
1 mm x 1 szp. za tekstem „ 50.—
Nekrologi: do 50 mm „ 50.—
od 50 m do 100 mm 60.—
powyżej 100 mm 80.—
Ogłoszenia drobne za wyraz „ 20.—
Poszukiwanie rodzin i pracy za wyraz „ 5.—
minimum 10 słów, maximum 40 słów.
Opisowe: 1 mm x 1 szp. „ 120.—
W numerach świątecznych i niedzielnych dopłata 25%.
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12

PRZETARG NIEOGRANICZONY
Nr 54, 55, 56, 57 i 58

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa, Al. Wyzwolenia Nr 43, ogłasza przetargi:

a) Nr 54 na wykonanie instalacji elektrycznej w hali napraw wagonów w Pruszkowie,
b) Nr 55 na dostawę 50 sztuk skrzynek żeliwnych bezpiecznikowych,
c) Nr 56 na dostawę 135 sztuk skrzynek żeliwnych do ładowania akumulatorów,
d) Nr 57 na dostawę 12 sztuk wyłączników trójbiegunowych i tyleż skrzynek bezpiecznikowych okapturzonych,
e) Nr 58 na roboty fundamentowe napraw i montaż słupów trakcyjnych linii Warszawa-Zachodnia — Żyrardów.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Dyrekcji ad a) dnia 7 czerwca 1947 r. do godz. 10, ad: b), c) i d) dnia 9 czerwca do godz. 10, ad e) dnia 10 czerwca do godziny 10, gdzie można otrzymać ślepy kosztorys i uzyskać bliższe informacje. 1154

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Siedlcach, Wydział Cywilny, ul. Piłsudskiego Nr 18, podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § 1 k.p.c. p. adwokat Władysław Gorczyca, zamieszkały w Siedlcach został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanej z miejsca pobytu Marianny Szupilukowej, ostatnio zamieszkałej we wsi Borsuki, gminy Hołowczyce, powiatu bielskiego w sprawie z powództwa Kazimierza Szupiluka, przeciwko Mariannie Szupilukowej o rozwód i wzywa nieznaną z miejsca pobytu, aby się zgłosiła do uczestniczenia w pomienionym procesie.

Dnia 10 maja 1947 r. 1155

Nr C. 263/46. Sekretarz Sądu (—) Wójcikowska

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, Oddział w Warszawie, Warszawa, Al. Wyzwolenia 13, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych budynków przy ul. Narbutta 16.

Szczegółowe informacje, podkładki przetargowe i warunki przetargu otrzymać można w sekretariacie C.H.P.E. Oddział w Warszawie, Al. Wyzwolenia 13, w godz. 9—11 codziennie.

Oferty w zalakowanych nieprzezroczystych kopertach, bez znaków firmowych z napisem „Oferta na wykonanie robót remontowych budynków przy ul. Narbutta 16" należy składać w sekretariacie C.H.P.E. Oddz. w Warszawie do 9.VI.1947 r. godz. 14.30.

Do oferty winien być dołączony kwit na opłacenie wadium w wysokości 30.000.— zł, wpłacone w kasie C.H.P.E. Oddz. w Warszawie. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 15.

C.H.P.E. Oddz. w W-wie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy, zmniejszenia lub zwiększenia robót do 50 proc. oraz unieważnienia przetargu bez umotywowania i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 4680

ŚWIĘTO LUDOWE W GNIEŹNIE



Zlot delegatów Przysposobienia Rolniczo - Wojskowego z całej Polski

Foto-Film

GŁOS SPORTOWY

Amerykańskie wyniki przedolimpijskie
7,91 m w dal i 2,03 m wzwyż

NOWY JORK (obsł. wł.).

W obecności 50.000 widzów odbyły się w Los Angeles wielkie zawody lekkoatletyczne, będące pierwszą przedolimpijską próbą lekkoatletów amerykańskich. Zawody te przyniosły cały szereg doskonałych wyników, które jeszcze raz podkreśliły, że lekkoatletyka USA jest w tej chwili bezkonkurencyjna na świecie i że na Olimpiadzie powtórzy się stara historia: Amerykanie znowu będą wygrywali, zdobywając złote medale. Sensacją zawodów były porażki „faworytów": Sprintera Dillarda, skoczka Steela i sprintera Ewella. Mel Patton jest rewelacją tegorocznego sezonu w sprintach. W Los Angeles jeszcze raz dowiódł swej wyższości nad innymi sprinterami Ameryki.

Wyniki zawodów były następujące:

Skok o tyczce: 1) Smith — 4,42 m 2) Meadow — 4,32, 3 i 4) Moore i Montgomery — 4,26; 220 yardów: 1) Mel Patton — 20,4 sek., 2) Ewell (mistrz USA), 3) Parker; 220 y. przez płotki: 1) Porter — 22,7 sek. Dillard doznał sensacyjnej porażki, przychodząc na drugim miejscu; 120 y. przez płotki: 1) Dillard — 14 sek., 2) Porter, 3) Dixon. Czas Dillarda jest doskonałym wynikiem; 100 y.: 1) Mel Patton — 9,5 sek., 2) Lawler, 3) Ewell; Pchnięcie kulą: 1) Thompson — 16,44 m, 2) Delaney — 16,15 m; skok wzwyż: 1) Coffman — 1,93 m, 2 i 3) Follis i Minor — po 1,92 m; skok w dal: 1) Robertson — 7,38 m, Willie Steele, który w tym samym tygodniu skoczył 7,91 m, ustalając najlepszy wynik na świecie od czasu rekordu Owlusa (8,13 m) — musiał tym razem zadowolić się drugim miejscem, osiągając po kilku spalonych skokach zaledwie 7,21 m; rzut dyskiem: 1) Bob Fitch — 52,12 m, 2) Gordien — 49,60 m.

Rekordzista świata Fitch startował po raz pierwszy w tym sezonie. Jak widzimy wyniki zawodów w Los Angeles są b. dobre. Nie jest to jednak wszystko. W Lincoln (stan Nebraska), skoczek Tom Scofield z Kansaz w czasie lokalnych zawodów wygrał skok wzwyż z wynikiem 2,03 m. W Durham zaś, Richmond Morcom, najwszechstronniejszy lekkoatleta Ameryki, wygrał w ciągu jednego dnia 3 konkurencje, uzyskując następujące wyniki:

Skok o tyczce: 4,27 m; skok wzwyż: 1,86 m; skok w dal: 7,24 m. Dopełnieniem zaś wszystkiego były wyniki meczu lekkoatletycznego Armia — Marynarka, rozgrywanego w West Point.

W biegach na 100 yardów i 220 yardów, Glenn Davis, jeden z najlepszych piłkarzy amerykańskich, odniósł 2 zwycięstwa, uzyskując czasy 9,6 sek. i 20,8 sek.; 440 yardów (404 m) (402 m) wygrał Hammack w czasie 48 sek.; 120 yardów pł.: Christensen — 14,2 sek.; skok wzwyż: Kulpa — 1,90 m; skok w dal: Scott — 7,60 m.

Czas Davisa na 220 y. jest trzecim z kolei czasem na świecie w tym roku. Wynik zaś Scotta jest drugim najlepszym wynikiem na świecie po wojnie, po wyczynie Steela (7,91 m).

Aby zadokumentować swój talent, Mel Patton w Modesto w Kalifornii wyrównał rekord świata w biegu na 100 y., uzyskując czas 9,4 sek. Rekord ten był ustanowiony w 1935 r. przez Murzyna Franka Wykoffa, a następnie wyrównany przez Jesse Owensa.

Zw. Zaw. Francji — Włókniarze (Łódź)
Słaba gra obu drużyn

Francuska reprezentacja piłkarska Zw. Zawodowych rozegrała drugi swój mecz w Łodzi, z reprezentacją włókniarzy polskich. Po porażce w Warszawie 2:8, goście wywalczyli w Łodzi wynik remisowy 1:1. Mecz był na słabym poziomie. Francuzi nic nie pokazali prócz żywiołowości. Oba zespoły wykazały dużą nieudolność strzałową.

Z drużyny gości wyróżnił się bramkarz Geria. Swą bramkę Francuzi zdobyli z „samobójczej" obrony bramkarza włókniarzy Sadowskiego, który piąstkując piłkę, wpakował ją do własnej bramki.

Mecz na ogół był nieciekawy, sama zaś gra, chaotyczna i słaba — nie dała zadowolenia 4.000 widzów.

Zawody prowadził sędzia Romanowski.

Przed meczem pięściarskim
Warszawa—Sztokholm

W dniu 1 czerwca br. o godz. 11 rano na ringu ustawionym na korcie centralnym WKS „Legia", zostanie rozegrany międzynarodowy mecz pięściarski Sztokholm — Warszawa, Spotkanie to wywołało ogromne zainteresowanie, nie tylko w Stolicy, ale i w całej Polsce. Przyczyną tego jest fakt, że reprezentacja Sztokholmu jest równoznaczna z reprezentacją Szwecji.

Szwedzi zawiadomili już telegraficznie Warszawę, że przylecą dnia 30 maja br. własnym samolotem. W razie niepogody, mecz zostanie rozegrany wieczorem przy świetle elektrycznym, również na korcie.

SPOTKANIE SZTOKHOLMU Z WARSZAWĄ MA SPECJALNIE WAŻNY CHARAKTER DLA PUBLICZNOŚCI WARSZAWSKIEJ. NA ZAWODACH OBECNY BĘDZIE PREZYDENT SZTOKHOLMU, KTÓREGO OSTATNIE HOJNE DARY DLA MIASTA WARSZAWY, ZASKARBIŁY SOBIE GŁĘBOKĄ WDZIĘCZNOŚĆ WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW STOLICY.

Organizatorzy meczu starają się o to, aby impreza była jak najsprawniej przeprowadzona. Liczba widzów będzie ściśle ograniczona i nie będzie mogła przekroczyć 7.000.

Chcąc umożliwić i udogodnić komunikację publiczności, zostaną uruchomione autobusy na trasie Pl. Zbawiciela — Stadion i róg Targowej i Zielenieckiej — Stadion.

Radio

PIĄTEK, 30 MAJA

6.00 Sygn. czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka. 7.40 Koncert poranny. 8.40 Skrz. P.C.K. 15.00 „Wyrosły nam skrzydła" — aud. dla dzieci starsz. 15.30 „Pół godziny do tańca". 16.00 Dziennik popoł. 16.12 Muzyka. 16.30 Aud. dla chorych. 16.45 „Polska Pieśń Ludowa" w wyk. Chóru P. R. 17.20 Konc. Małej Orkiestry P. R. 17.50 Konc. dla przodowników świata pracy. 18.45 Aud. dla wsi. 19.15 „Fenomen literatury" — felieton. 19.25 Muz. 19.40 Dz. wiecz. 20.00 Konc. Symf. 21.45 Radiowy Uniw. Lud. 22.00 „Popioły" St. Żeromskiego. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ostatnie wiad. 23.25 Muz. poważna. 24.00 Hymn.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Polskie Zakłady Elektrotechniczne „ERA" — Zarząd Państwowy we Włochach, ul. Inżynierska 8/10, telefon: Włochy 63

ogłasza przetarg nieograniczony na:

1. Roboty remontowo-budowlane na terenie fabryki,
2. Remont centralnego ogrzewania parowego i wodnego.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 czerwca 1947 r. Podkładki ofertowe i wezwania do składania ofert można odebrać osobiście na miejscu, (dojazd kolejką E.K.D. z ul. Nowogrodzkiej) lub wysyłamy pocztą na każdorazowe żądanie oferenta. Fabryka zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, jak również unieważnienia przetargu. 1152

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę

po 20 kompletów stempli do tabletkarek: 1/2 gram i 1 gram

Oferty należy składać do dn. 2 czerwca br. do godz. 12 w biurze Towarzystwa Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego, d. Magister KLAWE, S. A., Tymczasowy Zarząd Państwowy, Warszawa, ul. Karolkowa 22/24. 1150

Ogłoszenie o przetargu Nr 17

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetargi nieograniczone:

1) Na przebudowę doprowadzalnika do stacji pomp PKP w Białej Podlaskiej.
2) Na ustawienie baraku na ambulatorium z zabudowaniami gospodarczymi na st. Włochy.
3) Na wykonanie remontu budynku warsztatów naprawy wagonów w Siedlcach.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 10 czerwca 1947 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacenie wadium w wysokości 2 proc. zaoferowanej umowy. 1156

Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Henryki Susdorfowej przeciwko Juliuszowi Susdorfowi o rozwód oraz że dla nieznanego z miejsca pobytu Juliusza Susdorfa został wyznaczony kurator w osobie adwokata Juliusza Rytenia zam. w Warszawie przy ul. Koszykowej 59 m. 19 (Nr spr. I. 2 C. 145/47). 4684

DROBNE OGŁOSZENIA

CENTRALNY Zarząd Energetyki Ministerstwa Przemysłu i Handlu poszukuje inżyniera do spraw wodnych (zbiorniki, tamy, kanały robocze elektrowni wodnych, budowle zakładów wodnych) do Szczecina. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia W-wa, Al. Niepodległości 188, Wydz. Personalny. godz. 10—13. 1153

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPR na nazwisko Struszewski Józef. 4685

PIWI! Adaś z synkiem Witoldkiem całują. O Marianie nic nie wiem. Urbański. Misio. 4681

Zakłady Graficzne Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-31062